

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 6.00
do domu . . . zł. 6.30

W Krakowie
Biblioteka Jagiellońska
25 gr.

Słowo Polskie

Wydawane codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w near gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastawieniem miesiąc 25 proc. Zmniejszenie o 50 proc. droższe

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy przysyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 16. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Zagiew podpalaczy nie ima się muru..!

Szerzący się w ostatnich tygodniach bandytyzm ukraiński wywołuje olbrzymie oburzenie w społeczeństwie polskim. Dowodem tego oburzenia są całe stosy listów, jakie codziennie w tej sprawie przynosi do redakcji poczta.

Niektóre głosy są tak znamienne, że postanowiliśmy je umieszczać w artyk. wstępnym. I tak jeden z wybitnych działaczy społecznych i narodowych, członek głębokiej nauki p. W. M. pisze nam:

„Powtarzając się w ostatnich czasach akty sabotażów ukraińskich, wymagają odpowiedzi społeczeństwa polskiego. Odpowiedź jednak ze strony Polaków, musi przyczynić się do uspokojenia wzburzonych umysłów i uniemożliwić dalsze akty gwałtu. Taką zaś odpowiedź można dać dopiero po dokładnym przemyśleniu celów akcji sabotażowej.

Co jest celem tej akcji? W pierwszym rzędzie celem aktów sabotażowych jest wywołanie wrażenia nieustalonych stosunków w Małopolsce wschodniej i przygotowanie tą drogą faktów, które w agitacji zagranicznej mogłyby służyć Ukraincom jako atut przeciw prawom Państwa polskiego do ziem Małopolski Wschodniej. Następnym celem jest sprowokowanie bardziej krewkich Polaków do ataków na instytucje ruskie i powiększenie w ten sposób listy „krzywd narodu ukraińskiego”. Inicjatorzy gwałtów wiedzą bowiem dobrze, że skutkiem ich akcji może i musi nastąpić wzmożenie orientacji przeciw - ukraińskiej wśród społeczeństwa polskiego, a jej znowu dalszym skutkiem może być ruch antypolski wśród ogółu, dotychczas lojalnych dla Państwa, Rusinów. W ten sposób uniemożliwionoby możliwość spokojnej współpracy i przygotowanoby pole do agitacji i czynów przeciwpaiństwowych.

Trzecim wreszcie celem akcji sabotażowej byłoby przestraszenie tych wszystkich organizacji i jednostek, które pracują nad uświadomieniem i kulturą polską na terenie południowo-wschodnich województw.

Przechodząc te trzy cele akcji sabotażowej, — społeczeństwo polskie musi dać agitatorom ukraińskim odpowiedź taką, która z miejsca sparaliżowałaby nieczne i niskie cele i w miejsce spodziewanego osłabienia społeczeństwa polskiego, wzmocniłaby żywioły państwowo - twórcze na kresach.

Negatywną stronę odpowiedzi t. j. ściganie przestępców i uniemożliwienie nowych gwałtów zostawić należy władzom bezpieczeństwa i władzom sądowym opartym o zwartą opinię społeczeństwa polskiego, domagającego się energii, szybkości i stanowczości w prowadzeniu akcji przeciw sabotażowej i karaniu zbrodniarzy.

Pozytywną zaś odpowiedź musi dać samo społeczeństwo. Odpowiedź ta wyrazić się powinna w utworzeniu jednolitego zwanego frontu polskiego, jednoczącego w sobie wszystkich Polaków bez różnicy poglądów politycznych. Każdy, kto zna dzisiejsze stosunki naszych miast, miasteczek i wsi o mieszanej ludności polsko - ruskiej, musi niestety z przykrością stwierdzić,

że społeczeństwo polskie nie stanowi w Małopolsce wschodniej zwartej całości. A może i nie różnice polityczne są jedynie winne temu, ile raczej zupełny brak zainteresowania zagadnieniami ogólnopolskimi - państwowymi, względnie ogólnonarodowymi. Istnienie własnego Państwa pozwala zrzucić ciężar pracy organizowania społeczeństwa na czynniki urzędnicze, które przy najlepszej nawet woli i najlepszym doborze ludzi nie są w stanie temu zadaniu poddać. Społeczeństwo zaś polskie nie stanowi jednolitego koła nazewnierz zwanego, — wewnątrz którego mogłyby i powinnyby nawet toczyć się walki poglądów, lecz obok grup politycznych, nie stojących w żadnej ze sobą łączności, stoi ogół, żyjący wyłącznie niemal swoimi osobistymi sprawami, a polskość swą zaznaczający chyba tem, że od czasu do czasu bierze udział w uroczystościach narodowych. Praca wychowania obywatelskiego i przysposobienia wojskowego, która na wsi prowadzi prawie wyłącznie Związek Strzelecki, jak również praca kulturalna - oświatowa, która zajmuje się „T. S. L.”, opiera się niestety tylko na jednostkach, które pracują ponad siły pojedynczego człowieka z zupełnym zaniedbaniem swojego życia osobistego i rodzinnego. Praca ta jednak obu tych organizacji doprowadziła w wielu po-

wiadach do wspaniałych rezultatów. Niestety ogół w pracach tych udziału nie bierze.

Wydanie więc moralnego nakazu brania udziału w pracach nad podniesieniem uświadomienia obywatelskiego i przysposobienia wojskowego i wypełnienie tego rozkazu, byłoby pierwszą częścią państwowo - twórczej odpowiedzi sabotażystom ukraińskim.

Dla powodzenia akcji zjednoczenia społeczeństwa polskiego w województwach płd. - wschodnich, posiada pierwszorzędne znaczenie sposób wykonania zjednoczenia. Nie może tu być mowy o utworzeniu jakiejś stałej organizacji, gdyż te partie polityczne, które byłyby w mniejszości, po krótkim już czasie wystąpiłyby z organizacji, a walki prowadzone w łonie rządów wkrótce osłabiłyby całą organizację i uniemożliwiłyby jednolitą akcję na zewnątrz. Zjednoczenie to musiałoby się odbyć na przygodnych zebraniach ogółu Polaków, zebraniach zwołanych przez jednostki najbardziej czynne w organizacjach tego rodzaju, jak Związki h. wojskowych, a więc Zw. of. rezerwy, Związek legionistów, Zw. podof. rezerwy, Związek Strzelecki, T. S. L., „Sokół”, „Harczer” i t. p. Organizacje te, nieobarczone zagadnieniami polityki aktualnej, z łatwością znalazłyby język wspólnego porozumienia do tej jednej akcji, jaka jest zje-

dnoczenie polskiego społeczeństwa. I głównym celem tej akcji byłaby nie wspólna praca wymienionych organizacji, ale obudzenie śpiącego ogółu Polaków i utworzenie z nich, przynajmniej na czas obecnej walki, jednolitego obozu. Od taktu, wyrobienia społecznego i wartości osobistej jednostek rozpoczynających tę akcję, zależy jej powodzenie.

I na tem podłożu stworzona łączność Polaków, może stać się podstawą dalszej akcji: za każdą spaloną stertę zboża — powinno nastąpić wzmacnianie siły i ducha polskiego w zagrożonym miejscu przez formowanie i mundurowanie nowego plutonu przysp. wojskowego lub stworzenie polskiej biblioteki; w odpowiedzi na przecięcie drutów telefonicznych — stworzenie nowego oddziału T. S. L.

Stronę karania i unieszkodliwiania zbrodniarzy zostawmy policji i sądom popieranym zawsze przez zwarty ogół polskich obywateli.

Jeśli społeczeństwo polskie zrozumie, że jedność i solidarność nasza jest jedyną odpowiedzią na zbrodniczą akcję sabotażową — wtedy utworzy się mocny mur, którego żadna żagiew podłego i podstępного podpalacza nigdy inaczej się nie będzie.

W. M.

Za podpalenie folwarków płaci Berlin Odprawa emisariuszy U. O. W. u pułk. Konowalca.

„RÓBCIE TAK, ABY W EUROPIE I AMERYCE BYŁO GŁOŚNO”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 sierpnia. (Gz). W związku ze śledztwem w sprawie ostatnich wypadków sabotażu na terenie Małopolski Wschodniej, zarysowują się coraz silniej szczegóły świadczące o łączności tych wypadków z akcją pułk. Konowalca

P. Konowalec zięc mecnasa Fedaka ze Lwowa, b. feldwebel austriacki z 19. p. landwehry, jest od szeregu lat szefem operacji dywersyjnych na wschodzie Polski i kieruje tą akcją z Berlina, zasilany funduszami niemieckimi.

Przed kilku miesiącami Konowalec, obawiając się dekonspiracji zmieniał w Berlinie bardzo szybko swe mieszkanie, a wreszcie przeniósł się do Szwajcarii, usiłując stworzyć pozory przerwy w swej pracy dywersyjnej.

Ujawniono sensacyjny fakt, że tuż przed ostatnimi wypadkami w Małopolsce Wschodniej Konowalec przybył samochodem ze Szwajcarii do Berlina i odbył tu odprawę ze swymi emisariuszami, którzy mają bezpośredni kontakt i wpływ na UOW. w Małopolsce.

Po wydaniu instrukcji i rzuceniu nowych wielkich sum pieniężnych na akcję dywersyjną, Konowalec odjechał do Szwajcarii.

Instrukcje dla emisariuszy w Małopolsce wschodniej zawierały m. in. takie polecenia: „róbcie tak, aby w Ameryce i Europie było głośno”.

Nie ulega już żadnej wątpliwości, że wpływowym czynnikiem w Niemczech zależy na wykorzystaniu akcji sabotażowej dla swych celów polityki międzynarodowej, a ściślej mówiąc podczas najbliższej sesji jesiennej Rady Ligi w Genewie.

□=□

Po niepowodzeniu w Anglii i Francji próbują Niemcy pozyskać Amerykę

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 sierpnia. (Gz). Z Berlina donoszą: Dużą sensację wywołała tu wiadomość, że ambasador Sackett reprezentujący Stany Zjednoczone w Niemczech udał się na kilkudniową wyprawę do Prus Wschodnich.

Niemcy komentują tę wyprawę jako studia przedwstępne pod wpływem rządu niemieckiego, mające na celu zbadanie sprawy t. zw. korytarza polskiego.

W kołach politycznych utrzymują, że punkt ciężkości propagandy niemieckiej po niepowodzeniach w Anglii i Francji skierowany został obecnie na

teren dyplomacji Stanów Zjednoczonych. Podobno również w rozmowach z politykami amerykańskimi Niemcy poruszali sprawy polsko - litewskie i znaną koncepcję rekompensat dla Polski na wschodzie.

Należy przypuszczać, że wszystkie te zabiegi niemieckie chybają celu, tak jak zawiodły rachuby Niemców oparte na Londynie, Rzymie i Paryżu. Wiadomym jest, że w interesie Ameryki leży pacyfikacja Europy, której to pacyfikacji wprost przeciwnie stała rewizjonistyczne zapędy niemieckie

Dymisja szefa armii niemieckiej

Dlaczego ustępuje general Heye?

Berlin, 21 sierpnia. (PAT). Według informacji prasy, obecny szef Reichswehry, general Heys, podał się do dymisji. Ma on ustąpić z zajmowanego stanowiska w końcu r. b. Następca gen. Heye, zamianowany ma być dotychczasowy szef wydziału wojskowego w ministerstwie Reichswehry, general major von Hammerstein.

„Germania”, organ kanc. Brueninga przypomina krążące w ostatnich czasach pogłoski o tarcjach w kołach kierowniczych w ministerstwie Reichswehry, z którymi łączono w związku

z tą zmianą nazwisko generała Heye i Scheitzera. „Acht - Uhr Tageblatt”, podkreśla, że general Hey ustępuje pod naciskiem pewnych czynników, które pragnęły się go pozbyć i w których interesie było urzeczywistnienie pewnych planów w polityce zagranicznej przy pomocy Reichswehry.

Kierownicze osobistości w Reichswehrze, mimo wszelkich dotychczasowych zaprzeczeń, hołdują nadal planom odzyskania utraconych przez Niemców obszarów przy poparciu armii czerwonej. Temi planami szaleń-

ców politycznych zajmował się już Reichstag, mówiąc otwarcie o niemiłych następstwach dla niemieckich finansów, jakie miała spowodować współpraca między Reichswehrą, a armją bolszewicką, kiedy ministrem finansów był Kochler.

Grupa wyższych oficerów, na czele której ma stać general Scheitzer, prowadziła energiczną akcję, celem umożliwienia porozumienia z Francją, wychodzącego poza traktat locarneński.

—□—

„POLSKA RATUJAC SIĘ, SAMA URATOWAŁA CAŁĄ EUROPE”.

Genewa, 21 sierpnia. (PAT). Z okazji 10-lecia wojny 1920 r., „Tribune de Geneve” zamieszcza obszerny artykuł, przypominający najważniejsze walki wojny polsko - bolszewickiej, sytuację ogólną w Europie i znaczenie, jakie miało dla Europy wspaniałe zwycięstwo Polski.

Autor stwierdza, że w roku 1920. „Polska ratując się sama, uratowała całą Europę”. Czyż jest więc dziwnym, że imię Józefa Piłsudskiego, znajduje się obok Jana Sobieskiego, drugiego wielkiego wodza, który pod murami Wiednia odparł falę zdobywcą Islamu.

DRUGA KONFERENCJA W SINAJA?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 sierpnia. (G). Z Białogrodu donoszą: W kołach politycznych słychać, że w końcu bm. odbędzie się w Sinaja, nowa rumuńsko-jugosłowiańska konferencja gospodarcza.

100.000 LUDZI NA UROCZYSTOŚCIACH ŚW. EMERYKA.

Budapeszt, 21 sierpnia. (PAT). Według wykazu Dyrekcji Policji, przybyło na uroczystości ku czci św. Emeryka z kraju i zagranicy przeszło 100.000 osób.

SOCJALIŚCI SIĘGAJĄ PO STER RZĄDÓW W BAWARJI.

Berlin, 21 sierpnia. (A. T. E.). Rząd bawarski podał się dziś do dymisji. Sejm odrzucił projekt rządowy podwyższenia podatku od uboju była przeciwko głosom bawarskiej partii ludowej i niemiecko-narodowych. Minister finansów Schmetzle, przemawiając w obronie wniosku rządowego, zarzucił socjaldemokratom, iż dążą oni do centralizacji ustroju konstytucyjnego Rzeszy, skasowania zasady federalizmu i zamiary Rzeszy na Wielkoprusy. Misję tworzenia nowego rządu otrzymali socjaldemokraci.

KOMUNIŚCI IDĄ „W MARSZU GŁODOWYM” DO OPOLA.

Katowice, 21 sierpnia. (PAT). Z Opola donoszą, że komunistyczna partia niemiecka zamierza urządzić w dniu 23 bm. „marsz głodowy” do Opola. Prezydium policji ostrzeża przed braniem udziału w demonstracji, grożąc użyciem ostrych środków.

342.000 BEZROBOTNYCH WE WŁOSZECH.

Rzym, 21 sierpnia. (PAT). Według danych statystycznych Kasy Narodowej Ubezpieczeń Społecznych, ilość bezrobotnych w całym Włoszech wynosiła na dzień 1 sierpnia br., 342.093 osoby obojga płci. Z tych jedynie 130.000 pobiera zapomogi. Należy zaznaczyć, że w końcu czerwca b. r. cyfra bezrobotnych wynosiła 322.287, o 66b.

Czy pozwala na to traktat wersalski? Oficerowie Reichswehry na manewrach czeskich

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 sierpnia. (G). Z Bratysławy donoszą: W czeskosłowackich manewrach wojskowych, które mają się tu odbyć w początkach września, mają brać udział przedstawiciele wojsk zagranicznych.

Sensację wywołał fakt, że jako widzowie mają przybyć oficerowie niemieckiej Reichswehry: Manstein-Le-wiński ze sztabu generalnego, oraz kpt. Foussaint z t. zw. Truppenamt (służba wywiadowcza niemiecka).

O ile wiadomość ta sprawdzi się, będziemy mieli do czynienia z ciekawym wypadkiem w zakresie prawa międzynarodowego. Niemcy nie utrzy-

mują przy swym poselstwie w Pradze, podobnie, jak w Warszawie i innych państwach, które podpisały traktat Wersalski, żadnego przedstawiciela wojskowego, nie wolno też Niemcom wysłać do państw zagranicznych swych przedstawicieli ani stałych, ani czasowych. Wyraźnie na to wskazuje art. 179 a linia 1. Traktatu Wersalskiego.

Niewiadomo, czy mocarstwa, które położyły pod Traktatem Wersalskim swe podpisy nie zechcą się dopatrzeć w wysłaniu niemieckiej misji wojskowej do Czechosłowacji przeciwdziałania przenisom tego Traktatu.

Kandydatury polskie do Reichstagu.

Opole, 21 sierpnia. (PAT). Odbyło się tu zebranie przedwyborcze polskokatolickiej partii ludowej. Przemawiali m. i. kierownik związku Polaków na Śląsku opolskim p. Szczepaniak, oraz naczelny kierownik związku Polaków w Niemczech p. Kaczmarek.

Uchwalono przeprowadzenie silnej akcji wyborczej i wystawienie kandydatur polskich w osobach proboszcza Koziołka i gospodarza Bożka. (Proboszcz Koziołek — jak donosimy na str. 6. — jest jednym z najstarszych działaczy polskich na Śląsku).

Epilog udaremnionego „putschu” Trzech oficerów Reichswehry staje przed sądem

Berlin, 21 sierpnia. (PAT). Przed Trybunałem Rzeszy rozpocznie się z początkiem września sensacyjny proces przeciwko 3 oficerom Reichswehry, aresztowanym z wiosną br. w Ulm pod zarzutem uprawiania propagandy wyrotowej wśród armii niemieckiej i organizowania jacejek hitlerowskich. Proces ten budzi niezwykle zainteresowanie, a to ze względu na charakterystyczne szczegóły, oświetlające akcję nielegalną kół nationalistycznych w szeregach Reichswehry.

Akt oskarżenia zarzucą podsądnym, że w r. 1929 w porozumieniu z kierownictwem partii Hitlerowskiej, rozpoczęli akcję organizowania młodszych oficerów tajnie, czego celem miało być pozyskanie dowódców poszczególnych oddziałów dla planów wyrotowych. Komendanci mieli zobowiązać się, że na wypadek „putschu” zabiorą strzelać do oddziałów hitlerowskich.

Na tych tajnych konwentyklach w obecności oficerów atakowany miał być rząd Rzeszy i ministerstwo Reichswehry za to, że „nie pozwalały na budzenie ducha wojennego w armii i społeczeństwie niemieckim”.

W grudniu 1929 r. wszyscy trzej oskarżeni wyjechali do Monachium, gdzie zwrócili się do redaktora organu hitlerowskiego „Zeltischer Beobachter”, wtajemniczając go w swoje plany. Na jednym z tajnych zebrań oskarżony Ludien wyraźnie oświadczył, że kół radykalno-prawicowe przygotowują zamach stanu. Plan „putschu” miał być szczegółowo opracowany. Dla swoich planów pozyskali oni poparcie kół nationalistycznych innych miast, m. i. Królewca. Oprócz tego wielki przemysł miał żywo interesować się całą akcją, stawiając do dyspozycji znaczne fundusze.

—□—

W DELHI ZEIERA SIĘ KONGRES INDYJSKI.

Simla, 21 sierpnia. (PAT). Wicekról otrzymał dziś pismo Gandhiego. Pismo to doreczone zostało przez 2 Hindu-sów, którzy odwiedzili Gandhiego w wężeniu. Komitet redakcyjny Kongresu narodowego indyjskiego zbierze się w Delhi 26 bm. w celu omówienia sytuacji w Indiach w związku z rokowaniami Gandhiego z wicekrólem.

RUMUNIA ZABIEGA O POŻYCZKĘ ZAGRANICZNĄ.

Wiedeń, 21 sierpnia. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że obecność w Bukareszcie rumuńskie go posła przy rządzie brytyjskim łączy się z dążeniami rządu rumuńskiego do uzyskania pożyczki zagranicznej. Rumunia potrzebuje na cele inwestycyjne 20 miliardów lei.

—□—

ZAMACH KOWIENSKI DZIEŁEM WOLDEMARASA.

Kowno, 21 sierpnia. (A. T. E.). Dziś w nocy w Kownie dokonano licznych aresztowań w związku z wczorajszym zamachem na szefa litewskiej policji politycznej, pułkownika Rustekisa. Aresztowano kilku członków rozwiązanej organizacji „Żelaznego Wilka” z czego wnioskują, że zamach był dziełem zwolenników Woldemarasa. Ranne mu pułkownikowi Rustekisowi według opinii lekarzy nie zagraża niebezpieczeństwo.

Berlin, 21 sierpnia. (PAT). Biuro Wolfa donosi z Kowna, że sprawcy zamachu na pułk. Rustekisa mieli w zeznaniach wskazać na Woldemarasa, jako na inicjatora całego szeregu przygotowanych zamachów terrorystycznych.

Planowany był przewrót zbrojny, dokonać miano zamachu na 12 osobistości m. i. na prezydenta Smetone, kilku ministrów, oraz przywódców Tautininków.

W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego policja przeprowadziła szereg rewizji w mieszkaniach osób podeirzanych o porozumiewanie się z Woldemaraszem. Kilka osób zostało aresztowanych. Między nimi znajduje się 6 oficerów 5 p. p., stacjonowanego w Kownie. Śledztwo przeciwko zamachowcom zostało ukończone.

Prokuratoria ma zdecydować, czy oskarżeni będą odpowiadać za zamach przed sądem wojennym. Rozprawa ma się odbyć w najbliższym czasie. Stan zdrowia pułk. Rustekisa od wczoraj pogorszył się znacznie.

STRAJK GENERALNY W PALESTY- NIE WYBUCHNIE W SOBOTE.

Wiedeń, 21 sierpnia. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Jerozolimy. Arabski komitet wykonawczy proklamował na 23 bm. jako w rocznicę wybuchu niepokoїв strajk generalny.

Zydzi zamierzają również proklamować strajk generalny z okazji przybycia angielskiego podsekretarza stanu Shilisa na znak protestu przeciwko angielskiej polityce mandatowej.

CO PISZE PRASA CZESKA O ZY- DACH CZECHOSŁOWACKICH.

Praga, 21 sierpnia. (PAT). Stronictwa żydowskie na Słowaczynie i Rusi Podkarpackiej skierowały do tut. Ministerstwa Spraw Zagr. memoriał, żądający interwencji w Bukareszcie przeciwko prześladowaniu żydów w Rumunii.

Prasa tut. zaopatrjuje tę wiadomość uwaga, że Czechosłowacja nie ma powodu mieszania się do wewnętrznych spraw Rumunii, a żydzi czechosłowaccy nie wykazali dostatecznej lojalności państwowej, któraby upoważniała ich do podobnych żądań.

OFENZYWA KOMUNISTÓW CHIŃ- SKICH WSTRZYMANA.

Londyn, 21 sierpnia. (ATE). Ofenzywa chińskiej armii komunistycznej na Hankau została zatrzymana. Rząd nankijski przerzucił rezerwy, które brały udział w walkach na północy, na front pod Hankau i zmusił armię komunistyczną do odwrotu.

Wojska angielskie, które ochraniały Hankau od południa, zostały wycofane i odeszły do Szanghaju. Kanonierk. europejskie pozostają jednak w dalszym ciągu na rzece Jangtse na wypadek natarcia armii komunistycznej.

RABINDRANATH TAGORE W GENEWIE.

Genewa, 21 sierpnia. (A. T. E.). Rabindranath Tagore przybył do Genewy i będzie obecny na uroczystym otwarciu Zgromadzenia Ligi Narodów.

W HISPANII 50 STOPNI CIEPŁA.

Paryż, 21 sierpnia. (A. T. E.). Z Madrytu donoszą o fali upałów, która przechodzi nad Hiszpanią. W niektórych południowych miejscowościach termometry wskazywał 50 st. C.

Z dnia.**P. PREZYDENT JEDZIE NA ŚWIĘTO SPORTOWE DO ŁODZI.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 sierpnia. (G.). Z Łodzi donoszą, że p. Prezydent Rzplitej przyrzekł specjalnej delegacji tamtejszego robotniczego klubu sportowego, że 7 września przybędzie na święto sportowe, urządzone przez organizacje robotnicze.

POSŁEM SOWIECKIM W POLSCE — WYBITNY GENERAL?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 sierpnia. (G.). Z Moskwy donoszą, że w rządzie sowieckim dotychczas nie zapadła decyzja co do obsadzenia stanowiska posła w Warszawie. Sprawa ta jest przedmiotem narad członków Politbiura z Litwiniem.

Istnieje też podobno koncepcja mianowania posłem jednego z wybitnych sowieckich generałów, który zna dobrze język polski.

„POLONIA RESTITUTA“ DLA PRACOWNIKÓW P. DEVEYA.

Warszawa, 21 sierpnia. (PAT.) Dziś w gmachu ministerstwa skarbu p. min. Matuszewski w obecności p. wicemin. Starzyńskiego, doradcy finansowego Deveya i prezesa Banku Polskiego Wróblewskiego udekorował pomocników doradcy finansowego p. Deveya krzyżami orderu Odrodzenia Polski, a mianowicie: p. Allena, zastępcę doradcy finansowego Krzyżem Oficerskim i p. Willoguby oraz p. Deveya-juniora Krzyżami Kawalerskimi.

**LWOWIANIE OTRZYMAŁI KRZYŻE ZASŁUGI.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 sierpnia. (Gz.). Srebrne krzyże zasługi otrzymali ostatnio za pracę narodowo - społeczną, gospodarczą, kulturalną i obywatelską m. in. Piotr Fedyszyn w Dmytrzu, naczelnik gminy w pow. lwowskim i Helena Górka urzędniczka Banku Naitowego we Lwowie.

WYBITNY EKONOMISTA FRANCUSKI BAWI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 sierpnia. (Gz.) Wczoraj przybył do Warszawy wybitny ekonomista francuski, dyrektor Biura Ekonomicznego Banku Francuskiego p. Lacour Gayet, celem nawiązania bliższych stosunków ze światem gospodarczym i finansowym Polski.

Amerykański doradca finansowy p. Devey, którego łączą z gościem francuskim bliższe stosunki, wydał na jego cześć przyjęcie, na którym byli obecni najwybitniejsi przedstawiciele polskich sfer gospodarczych.

Dziś p. Gayet podejmowany był śniadaniem przez Prezesa Banku Polskiego. P. Gayet zabawi w Warszawie do 24 bm. Wyzyska on ten czas dla zapoznania się z najważniejszymi

W ALEKSZYCACH ARESZTOWANO 21 OSÓB.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 sierpnia. (G.). Z Białegostoku donoszą: W związku z zajęciami w Alekszycach aresztowano dotychczas 21 osób, z których 11 przyznało się w czasie badania do obrzucania policji kamieniami. Fakt strzelania pos. Dworczanina stwierdzili protokolarnie niemal wszyscy świadkowie.

Aresztowanie pos. Dworczanina spotkało się z uznaniem spokojnej ludności białoruskiej, która potępia tego rodzaju wystąpienia agentów trzeciej międzynarodówki.

Jak się zapowiada „Śniadanie europejskie“ w Genewie.

Genewa, 21 sierpnia. (PAT.). Prasa tutejsza zajmuje się żywo echemi słynnej mowy Treviranusa. „La Suisse“ umieszcza dłuższy artykuł Renne Baume pod tytułem „Rewizja traktatów“.

Autor artykułu stwierdza, że Treviranus w swej mowie dał tylko jasne wyjaśnienie tego, co zawierała „w języku dyplomatycznym“ odpowiedź Berlina na memorandum Brianda. Starano się zmniejszyć znaczenie mowy Treviranusa, nadając jej charakter „mowy wyborczej“, ale trudno przypuścić, że Treviranus pozwolił sobie na wyrażenie uczuć, niezgodnych z opiniami swoich przyjaciół politycznych i swoich słuchaczy. Stronnictwo ludowo-konserwatywne, do którego należy Treviranus, wywiera znaczny wpływ na ministra Curtiusa i żąda między innymi prawa zwiększenia armii, rewizji odszkodowań, zmiany granic wschodnich, rozbrojenia państw zwycięskich, w celu osiągnięcia powszechnego rozbrojenia. Jeżeli więc zdaniem p. Baume, Treviranus miał sobie polecone wysondowanie przez swoją mowę „i stanu odporności Polski i usposobienia opinii międzynarodowej“ mógł zdać sobie sprawę, że godzina rewizji jeszcze nie nadeszła. Dalej omawiając głosy prasy polskiej, autor artykułu stwierdza, że cała prasa polska wszelkich odieni politycznych zgodnie protestuje przeciwko pretensjom niemieckim. Kończąc swój artykuł Baume pisze m. in.

„Od chwili odzyskania niepodległości Polska w swoich stosunkach z

Niemcami ożywiona jest duchem pokoju i dąży niezmordowanie ku porozumieniu ze swoim zachodnim sąsiadem. Jeżeli ten cel nie został jeszcze dotychczas osiągnięty, to wina spada niestety na Niemców. Chcieć systematycznie ignorować wolę Niemiec poddania pod dyskusję rewizję traktatów, bo to krepnie plany unii europejskiej, byłoby zamknąć oczy na to, co jest oczywiste i przygotować sobie ciężkie niespodzianki. Życzymy, aby na przyszłym „śniadaniu europejskim“ w Genewie przedstawiciel Polski powiedział z siłą, jaka jest rzeczywista sytuacja „we wschodniej Europie“.

NA CZELE DELEGACJI FRANCUSKIEJ STANIE BRIAND.

Paryż, 21 sierpnia. (PAT.). Rada ministrów przyjęła sprawozdanie Brianda, streszczające odpowiedź rządu na projekt federacji europejskiej, oraz przedstawiające plan, jak ma się odbywać dyskusja w tej sprawie na terenie genewskim.

Na tem posiedzeniu ustalono skład delegacji francuskiej do Ligi Narodów, do której wejdą: Briand, jako przewodniczący, minister pracy Laval, minister handlu Flandie, oraz zastępcy: minister Pennot, Poncet i Serot. Ogółem delegacja liczyć będzie 14 członków, nie licząc ekspertów.

SESJA RADY LIGI 5 WRZEŚNIA?

Genewa, 21 sierpnia. (PAT.). Projektowane jest odłożenie sesji Rady Ligi Narodów z 5 na 8 września.

FIDAC nie ścierpi rewizji traktatów.**Mocne słowa pułk. Abbot pod adresem Niemiec.**

Katowice, 21 sierpnia. (PAT.) Po złożeniu wieńca na płycie Nieznanego Powstańca, pułk. Abbot wygłosił następujące przemówienie:

O ile chodzi o Polskę, to „Fidac“ wszystkimi swoimi wpływami będzie jej pomocny i będzie ją wspierał w tym celu, aby na wieki zachowała swe ziemie i ażeby nigdy nie padła ofiarą obcej tyranii. Przez jawne, czy też inne knowania. Polska już nigdy nie będzie pozbawiona własnej mowy,

własnych szkół i wolności, natomiast pójdzie swoją drogą przy pomocy Boskiej ku swym idealom i śladami własnej kultury. Już nie będzie nią rządziło przedwojenne pobrękiwanie szabelką i butne wygrażanie pięścią uzbrojona w żelazo.

Poglądy Fidacu całkowicie pokrywają się ze słowami wiekiego patrioty francuskiego Poincarego, który rzekł: ze względu na święta pamięć naszych poległych, powinniśmy zwal-

Sto jacejek komunistycznych zlikwidowano na Wileńszczyźnie.

Wilno, 21 sierpnia. (PAT.) W tych dniach na terenie całego województwa nowogródzkiego odbyła się masowa likwidacja jacejek komunistycznych. Władze bezpieczeństwa publicznego po dłuższej obserwacji i zebraniu obfitego materiału dowodowego zarządziły rewizję w szeregu miejscowości u osób podejrzanych o działalność komunistyczną.

W wyniku rewizji ujawniono wielką ilość bibuły komunistycznej, instrukcje partii komunistycznej, okólniki i td.

W związku z tem dokonano licznych aresztowań w 100 jacejkach komunistycznych, które zlikwidowano. Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz śledczych.

=□=

Po raz trzeci zdemaskowana jacejka.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 sierpnia. (Gz.) Związek pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych przy ul. Nowolipie 14 w Warszawie, był od dłuższego czasu siedzibą szeroko zorganizowanej akcji komunistyczno-terrorystycznej. Związek ten już po raz trzeci jest demaskowany i zawieszany w działalności pod coraz to innymi nazwami.

Ostatnio związek ten przybrał nazwę centralnego związku zawodowe-

go pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych i wciągał do akcji młodzież szkolną, dla której wygłaszano specjalne odczyty antyreligijne.

Wczoraj wieczorem władze bezpieczeństwa urządziły rewizję w lokalu tegoż związku. Zastano 115 osób, z pośród których zatrzymano 55 wybitnych komunistów, względnie poszukiwanych o akcję wywrotową. Znalezione przy nich wiele druków komu-

nać wszelkie ataki na traktaty, lawne czy też ukryte. Fidac nie zgodził się i nie ścierpi jakiegokolwiek rewizji obowiązujących traktatów.

Kończąc i wznosząc okrzyk: Niech żyje zwycięska i szczęśliwa Polska, niech żyje Jej Prezydent Ignacy Mościcki, Wielki patriota i genialny uczyony, niech żyje Wasz sławny Marszałek Piłsudski, rycerz legendarny i bohater polski.

Następnie orkiestra odegrała hymn polski, angielski i francuski, poczem brał głos gen. Górecki, który wezwał wszystkich b. obrońców Ojczyzny, by się skupili solidarnie pod sztandarem Federacji, albowiem w tej właśnie chwili Polska jedności najbardziej potrzebuje. W jedności siła. W ten sposób na ataki naszego sąsiada będziemy mogli spokojnie odpowiedzieć: Nie damy piędy ziemi, tak nam dopomóż Bóg.

Na zakończenie zebrania odśpiewał Rotę. Publiczność zgotowała pułkownikowi Abbotowi i gen. Góreckiemu buziową owację.

POZNAŃ MANIFESTUJE ZA NIENARUSZALNOŚCIĄ GRANIC.

Poznań, 21 sierpnia. (PAT.) Wczoraj wieczorem o godz. 20-tej, odbyło się zebranie manifestacyjne w sali ogrodu Zoologicznego, w którym wzięło udział kilka tysięcy osób. Po referatach i uchwaleniu rezolucji stwierdzającej nienaruszalność granic Polski utworzył się pochód, który wśród okrzyków przed konsulem niemieckim, przeszedł na plac Wolności, gdzie się rozwiązał. Spokój nie został nigdzie zakłócony. Gmach konsulatu strzeżony był przez policję.

WARSZAWA PRZYGOTOWUJE MANIFESTACJĘ PRZECIW ZAKUSOM NIEMIECKIM

Warszawa, 21 sierpnia. (G.). Legion Młodych, Akademicki Związek Pracy dla Państwa, zainicjował wielką manifestację ludności w Warszawie przeciw zakusom niemieckim na granice Rzplitej. Manifestacja ludności stolicy odbędzie się w przyszłym tygodniu a poprzedzona będzie wielkim wiecem w jednej z największych sal w Warszawie.

nistycznych, egzemplarzy wydawnictwa „Pionier“, rezolucje młodzieży komunistycznej i td. Lokal opieczętowany.

AMBASADOR SKIRMUN I U P. PREMIERA.

Warszawa, 21 sierpnia. (PAT.) W dzisiejszym ambasadur Skirmun złożył wizytę p. Premierowi.

URZĘDNICY SKARBOWI FUNDUJĄ STATEK HANDLOWY.

Warszawa, 21 sierpnia. (Gz.) Słuchacze wyższych kursów dla urzędników kontroli skarbowych w Grudziądzu zawiązali pod przewodnictwem prezesa pomorskiej Izby skarbowej p. Kosjora prowizoryczny komitet budowy morskiego statku handlowego, wzgl. szkolnego, który nosić będzie nazwę „Skarbowiec Polski“. Słuchacze zobowiązali się złożyć na ten cel po 50 zł. gotówka.

POGODA W PIĄTEK.

Warszawa, 21 sierpnia. (Tel. wł.) Komunikat P. I. M. Przewidywany przebieg pogody w dniu 22 bm.: Zrana chmurno i mgliście, w ciągu dnia dość pogodnie i ciepło. Słabe wiatry zachodnie na wschodzie kraju i wschodnie na zachodzie.

Przegląd prasy.

JAK TO P. HERMAN DIAMAND
DZIELNIE BRONI KORYTARZA
POLSKIEGO... — CZY TRAFI DO
MÓZGÓW I SERC INTELIGENCJI
RUSKIEJ?

Na łamach warszawskiego organu PPS, w „Robotniku“ opisuje p. Herman Diamand szeroko, jak to on w czasie swego pobytu w Berlinie rozmawiał z ówczesnym ministrem spraw zagranicznych Rzeszy, p. Stresemannem o kwestji korytarza polskiego. P. Diamand mówił do p. Stresemanna:

„W miarę zbliżania się Polski i Niemiec, interesy wzajemne staną się troską obu narodów, a przedmiotem trosk wspólnych — usunięcie przeszkód i tarć między obu państwami. Narody staną się czulsze dla krzywd, wyrządzanych drugim świadomie, czy nieświadomie! Dlatego uważam kwestję „korytarza“, nie zapoznając jej wagi, jako kwestję późniejszą jako konsekwencję zbliżenia się narodów. Jeżeli mam określić obrazowo to co myślę, to powiem, że rozwiązanie kwestji „korytarza“ jest koroną a nie fundamentem uporządkowania stosunków polsko-niemieckich.“

Jednym słowem p. Diamand malował przed ministrem Stresemannem jakiś obraz współwłasności polsko - niemieckiej korytarza Pomorskiego.

I dalej pisze p. Diamand:

„Stresemann słuchał uważnie moich wywodów, uśmiechał się łagodnie, widocznie pod wpływem kontrastu między moim wiekiem a moim zapalem, i powiedział ostatecznie:

„Nie mogę odmówić racji pańskiemu pogładowi, że najaktualniejszą sprawą „korytarza“ być nie może, starajmy się więc o zbliżenie narodów, o poznanie się i zrozumienie nie tylko jednostek, ale szerokiej rzeszy, doprowadźmy do gospodarczego porozumienia, a ono będzie podstawą zbliżenia politycznego i kulturalnego.“

Wierzmy w to święcie, że p. Stresemann mówiąc to wszystko, uśmiechał się łagodnie.

Artykuł swój kończy p. Diamand w ten sposób:

„Polityka Stresemanna ulega w Niemczech zmianom, ale demokracja niemiecka, w szczególności socjaliści, wrogowie wojny i przyjaciele pokoju, nie mogą zająć innego stanowiska. Stanowisko to powinno znaleźć wyraz w prasie socjalistycznej obu narodów. Nie możemy pozwolić, by hasło: nigdy więcej wojny! — stało się pustym frazesem i było akompaniamentem pobrzękiwaniu szabla.

Nacjonalści apelują do niskich, zaborczych instynktów ludzkich. Socjaliści winni im przeciwstawić odwołanie się do szlachetnych instynktów nowoczesnego człowieka, do braterstwa ludów, do międzynarodowej solidarności wszystkich cierpiących, dobrych i umiejących bardziej kochać, niż nienawidzić ludzi.“

Jednym słowem p. Diamand przed wyborcami do Reichstagu wierzy w socjalistów niemieckich i przypuszcza, że tylko oni zdolni są do zrealizowania braterstwa ludów i do wyrzeczenia się apetytów na korytarz polski.

Pan Diamand może w to wierzyć, ale my na ten apel... uśmiechamy się łagodnie i to „pod wpływem kontrastu“ między wiekiem p. Diamanda a jego naiwnością.

Oburzona ostatnimi barbarzyńskimi aktami sabotażów ukraińskich „Gazeta Kolomyjska“ wydała następujący apel do inteligencji ruskiej:

„Zwracamy się wprost do was, bo tylko wy musicie nam odpowiedzieć, czy usprawiedliwiona jest w waszych oczach akcja wroga nie tylko państwowości naszej, ale godząca wprost w nasz stan posiadania. Chcemy wiedzieć, czy za waszą milczącą zgodą mała padać ofiarą stróża mienia państwa, czy przygasła nieco nienawiść do wszystkiego co polskie znowu ma obrać mocę?”

Ludu ruskiego się nie pytamy, pytamy się tych wszystkich, którzy mocą zdobytej wiedzy czy wyższego stopnia kultury, zajmują w społeczeństwie ruskiem jakiegokolwiek stanowisko i mienią się przewodnikami szarego tłumu.

A wy nam odpowiedź dać musicie.“

Oby „Gazeta Kolomyjska“ otrzymała na swój apel odpowiedź...

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY

LUDOWEJ.

O czym rozmawiał Benito Mussolini z ambas. Przeździeckim.

MUSSOLINI CIESZY SIĘ DOSKONAŁYM STANEM ZDROWIA.

Warszawa, 21 sierpnia. (G.) Z Rzymu donoszą: Ambasador Przeździecki miał okazję przeprowadzić dłuższą rozmowę z Mussolinim nad morzem w Ostji, miejscowości położonej niedaleko Rzymu. Mussolini komentował ostanie projekty inwestycyjne, zamierzone przez rząd włoski. Projekty te mają zatrudnić kilkadziesiąt tysięcy robotników i między innymi obejmują budowę wspaniałego portu turystycznego w Ostji. Ukończono właśnie budowę znakomitej drogi asfaltowej.

Rozmawiając na ten temat z ambasadorem Przeździeckim, korespondent „Kurjera Warszawskiego“ zapytał go m. in., jakie wrażenie zrobił na nim stan zdrowia Mussoliniego?

Ambasador odpowiedział: Zapytanie

pańskie, przypuszczam, wywołane jest relacjami różnych pism zagranicznych, donoszących o rzekomym katastrofalnym stanie zdrowia włoskiego premiera. Pisma te donoszą, jakoby Mussolini leżał obłożnie chory, lub wycieńczony wyczekiwał na operację. Jak pan widzi, stwierdzić może półgodzinny w szybkim tempie prowadzony spacer, że p. premier na stole operacyjnym nie leży.

Przeciwnie w czasie całej rozmowy miałem przed sobą człowieka pełnego sił ruchliwego, pełnego inicjatywy i męgę od siebie dodać, że zarówno żywość rozmowy jak i tempo naszego spaceru świadczą o doskonałej kondycji fizycznej włoskiego premiera.

=□=

Major niemiecki aresztowany za szpiegowską robotę w Polsce.

ARESZTOWANO GO W CHWILI, GDY ODBIERAŁ MATERIAŁ SZPIEGOWSKI NA TERYTORIUM POLSKI

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 sierpnia. (G.) Z Brodnicy na Pomorzu donoszą: Od pewnego czasu władze śledcze zaobserwowały pewnego osobnika, który pod osłoną nocy przekradał się z terytorium niemieckiego do Polski i nawiązywał kontakt z różnymi podejrzanymi ludźmi.

Wczoraj urządzono na niego zasadzkę. Tajemniczego osobnika udało się przychwycić na gorącym uczynku, w chwili, gdy od szpiegów niemieckich oczekujących go na terenie polskim odbierał informacje.

Dalsze szczegóły aresztowania trzyprzeczem okazało się, że jest to major generalnego sztabu niemieckiego, przydzielony do oddziału wywiadowczego przy niemieckiej straży granicznej. Po dalszym za 40-letniego Johanna Kaszynskiego. Znalaziono przy nim wiele materiału obciążającego.

Dalsze szczegóły aresztowania trzymywane są w tajemnicy. Szpiega pod silną eskortą przetransportowano do Warszawy.

=□=

Smietanka towarzyska Chicago na usługach bandytów.

Londyn, 21 sierpnia. (A. T. E.). Od dwóch dni mieszkańcy Chicago z zainteresowaniem śledzą wielki skandal, który ogarnia szerokie koła znanych osobistości. Przed kilku dniami u zamordowanego bandyty Jacka Zuta znaleziono papiery kompromitujące znanych obywateli miasta.

Między innymi w papierach zamordowanego bandyty znaleziono czek z podpisem wydawcy „Chicago Daily News“, Craiga oraz list wysokiego urzędnika policji chicagowskiej Freeman do zamordowanego bandyty zachynający się od słów: „Drogi przyjacielu“. Freeman zeznał na śledztwie, iż pobierał od Jacka Zuta łapówki.

Craig przyznał się, iż czek jest autentyczny. Podczas zabawy w jednym z nocnych lokalów Paryża Craigowi zabrakło pieniędzy, które pożyczyl od bandyty wystawiając jako pokrycie

czek. Władze zachowują dyskrecję co do wyników śledztwa, w mieście jednak krąży uporczywe pogłoski, że zamordowany bandyta pozostawał w bliskich stosunkach towarzyskich ze znanymi na gruncie chicagowskim politykami, sędziami, adwokatami, prokuratorami i komisarzami policji.

Niektórzy nawet posądzają osoby stojące na wysokim szczeblu hierarchii społecznej o cichy współdziałanie w ciemnych sprawach bandy. Sensacyjnym wydarzeniem w sprawie Jacka Zuta była nagła śmierć senatora Joyce który prowadził śledztwo w tej aferze.

Okazało się, że senator Joyce został otruty przez nieznaną sprawców. Zachodzi tu niewątpliwie wypadek zbrodnicy zamału celem zatarcia skandalu kompromitującego znanych obywateli Chicago.

=□=

CUDEM UNIKNIĘTA KATASTROFA KOLEJOWA.

Stanisławów, 21 sierpnia. (PAT.) Dnia 21 bm. o godz. 13-tej pociąg pospieszny zjeżdżający ze Stanisławowa do Kołomyj, między stacjami Korczów a Gody Turka najechał na kamienie i gałąź, które leżały na szynach. Maszynista w czas spostrzegł przeszkodę i zwolnił bieg, dzięki czemu uniknięto katastrofy.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że kamienie ważyły około 3 kg., a gałąź podłożona w najgrubszym końcu miała około 8 cm. przekroju. Najprawdopodobniej była to swawola państwowa,

POD WARSZAWĄ ZNOW UKAZUJĄ SIĘ ŻMIJE.

Warszawa, 21 sierpnia. (PAT.). W lesie pod Markami w pobliżu Warszawy żmija ukąsiła 14-letnią Wandę Miśkiewiczówną. Pomimo zastrzyku przeciwjadowego stan dziewczynki budzi poważne obawy.

KATASTROFA W DRODZE NA LOT M. ENTENTY I POLSKI.

Praga, 21 sierpnia. (PAT.). Jeden z 6 samolotów rumuńskich, które wystartowały wczoraj rano z lotniska w Le Bourget, udając się do Warszawy w celu wzięcia udziału w locie okrężnym Małej Ententy i Polski, spadł

wczoraj w okolicy Karlsbadu. Samolot uległ zniszczeniu. Dwaj piloci odnieśli lekkie rany.

MASZYNA PIEKIELNA W DOMU ROBOTNICZYM W HANNOWERZE.

Berlin, 21 sierpnia. (PAT.) Z Hannoveru donoszą, że dziś rano dokonano tam zamachu bombowego na dom robotniczy, w którym znajduje się biuro, redakcja i drukarnia dziennika socjalistycznego „Volkswille“.

Przy wejściu do budynku dozorca znalazł maszynę piekielną z mechanizmem zegarowym. Według orzeczenia ekspertów, bomba zawierała materiał wybuchowy o wielkiej sile, tak dalece, że wybuch mógł zniszczyć zupełnie budynek. Tylko dzięki wadliwej konstrukcji zegarowej nie doszło do wybuchu. Prokuratura i policja wszczęły niezwłocznie śledztwo, celem wykrycia sprawców zamachu.

Z ramienia policji berlińskiej wyjechała na miejsce wypadku specjalna komisja, która swego czasu prowadziła śledztwo w sprawie zamachu bombowego na północno-zachodnich obszarach Rzeszy.

AUTOBUS WPADŁ NA DRZEWO.

Poznań, 21 sierpnia. (PAT.) Wczoraj na zosie Poznań - Rogoźno, autobus kursujący na tej linii wpadł z niewyjaśnionych przyczyn na drzewo. Kilka osób odniosło obrażenia, w tym jedna ciężkie. Autobus został uszkodzony.

PIJANA AKUSZERKA URWAŁA GŁOWĘ DZIECKU.

Katowice, 21 sierpnia. (PAT.) Omgadaj w Świętochłowicach, akuszerka Schmerlingowa, będąc w stanie nietrzeźwym przy porodzie, oderwała tułów dziecka od główki, która została w łonie matki. Główkę wydobyto drogą operacji w szpitalu.

Schmerlingowa zabrała zwłoki dziecka i zagrzebała je w piasku, skąd wykopały je bawiące się tam dzieci.

GDZIE SIĘ PODZIAŁ AMERYKAŃSKI MILJONER?

Londyn, 21 sierpnia. (ATE). Z Nowego Jorku donoszą, iż milioner amerykański i wydawca „Baltimore Sun“ Van Lear Black przepadł bez śladu podczas podróży własnym jachtem po Oceanie. Pomimo energicznych poszukiwań, w których wzięły udział 4 samoloty multimilionera, nie zdołano go odszukać. Kpt. jachtu oświadczył, iż Black miał zwyczaj częstego przesiadywania na barierze okrętu. Prawdopodobnie silny podmuch wiatru strącił go do wody a załoga nie zauważyła tego wypadku.

JĘDRZEJOWSKA PRZEGRZAŁA W BERLINIE.

Berlin, 21 sierpnia. (ATE). Na zakończenie międzynarodowego turnieju tenisowego, urządzonego przez berliński klub „Blau - weiss“, do finału w grze podwójnej pań weszła Polka p. Jędrzejowska, która z Hinduską Sandison spotkała się z silną parą niemiecką Krahwinkel - Peitz.

Po zażartej walce gra zakończyła się zwycięstwem pary niemieckiej w stosunku 6:3, 5:7 i 3:6. W trzecim secie cały ciężar gry spoczywał na Jędrzejowskiej, gdyż partnerki niemieckie nie dopuściły nadzwyczajnie smęszującej Hinduski do gry.

Własna flota morska TO TWÓJ DOBROBYT!

Wpłać do K. O. konto czekowe Nr. 30

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację

członka Komitetu Floty Narodowej

O synodach w Polsce.

(Z okazji zwołania synodu diecezjalnego we Lwowie).

W związku ze zwołaniem przez ks. arcybiskupa Twardowskiego Synodu Diecezjalnego do Lwowa w r. 1930, t. j. po 165 latach przerwy od Synodu odprawionego jeszcze na ziemiach niepodległej wówczas Polski — podajemy kilka słów o historii i znaczeniu Synodu w Polsce.

Synody są instytucją starą. Powstały w związku z rozwojem organizacji kościelnej w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Już od drugiej połowy II w. ustalili się zwyczaj urządzania zebrań Duchowieństwa z całego lub części obszaru zamieszkałego przez chrześcijan. W ten sposób powstały t. zw. sobory czyli zebrań ogólna, których uchwały obowiązywały wszystkich wiernych, jak np. Sobór nicejski 325 r. słynny ze swego Wyznania Wiary, jako też synody, na których gromadziło się duchowieństwo pewnych tylko obszarów; z biegiem czasu ustalili się dwie kategorie synodów, prowincjonalne i diecezjalne. Na synodach prowincjonalnych zbierali się, pod przewodnictwem Arcybiskupa Metropolity, podlegli mu Biskupi i Duchowieństwo z całego obszaru prowincji kościelnej, diecezjalne natomiast były odprawiane wyłącznie przez Duchownych danej diecezji ze swoim Biskupem na czele.

Instytucja synodów dotarła i do Polski po wprowadzeniu chrześcijaństwa. O synodach polskich, które odbywały się w 2 pierwszych wiekach po przyjęciu chrześcijaństwa posiadamy bardzo nieliczne i mętne wiadomości. Najprawdopodobniej były one odprawiane przez Legatów Papieskich, którzy przybywali do Polski, aby ugruntować i rozbudować organizację kościelną. Pewniejsze wiadomości historyczne o synodach w Polsce posiadamy dopiero od 1206 r. począwszy. Liczne były synody w Polsce w XII w., t. j. w czasie największej świetności Kościoła katolickiego i rozwoju jego ustawodawstwa tudzież doniosłych zmian w wewnętrznych stosunkach Polski, wobec których duchowieństwo musiało wciąż określać swoje stanowisko. Synody urządzane przez Legatów, stały się coraz rzadsze, przeważnie odbywały się tylko synody prowincjonalne prowincji kościelnej gnieźnieńskiej z Arcybiskupem na czele. Obok tego, zaczęły później wchodzić w życie synody diecezjalne, gromadzące duchownych jednej tylko diecezji pod przewodnictwem ich Biskupa. W porównaniu jednak do XIII w. liczba synodów, które odbyły się w XIV i XV w. była znacznie mniejsza. Dopiero w

XVI w. ożywił się w Polsce ruch synodalny, a to z powodu szerzącej się wówczas reformacji. Wówczas jeden z synodów, który odbył się w Piotrkowie w 1551 r. zlecił Stanisławowi Hozjuszowi ułożenie Wyznania Wiary. Celem „Wyznania” było nakreślenie ścisłej granicy między prawowiernością katolicką a herezją. W XVII i XVIII w. synody stawały się coraz rzadsze, a pod koniec istnienia Rzeczypospolitej zwyczaj zwoływania ich zanikł prawie w zupełności.

Synody prowincjonalne i diecezjalne w Polsce zajmowały się głównie sprawami organizacji kościelnej na obszarze prowincji czy diecezji, dalej sprawą karności wśród duchowieństwa, tudzież stosunku tego do władz państwowych i innych stanów, dalej sprawami majątkowymi itp. Uchwały synodów zwano statutami. Teksty tych statutów, zwłaszcza dawniejszych, są na ogół mało znane. Wiele bowiem tych statutów w miarę upływu czasu, traciło swoje znaczenie i szły w zapomnienie po wydaniu nowych. Teksty ich kryły się długo w pył archiwów i bibliotek, w starych kodeksach i zbiorach aktów. Dopiero w ostat. dziesiątkach lat prace Abrahama, Fijałka, Ulanowskiego i Zachorowskiego zdołały wydobyć na jaw wiele nieznanych tekstów dawnych statutów synodalnych, a zarazem rzucić pek światła na dzieje samych synodów. Dzięki temu dzisiaj znamy już teksty statutów synodalnych odprawianych przez Legatów w XIII w. (1264, 1287, 1309) i synodów prowincjonalnych polskich, jak np. odbytego pod przewodnictwem Arcybiskupa Jakóba Świnki w Łęczycy w 1285 r., którego uchwały świadczą chlubnie o Duchowieństwie polskiem tych czasów i jego kierowniku, statuta synodu łęczyckiego zwracają się bowiem przeciw panoszącej się wtedy w Polsce niemczyźnie. Ilość statutów synodalnych wzrastała z biegiem czasu tak, że poszczególni Arcybiskupi uznali za rzecz wskazaną zakrzętać się około ich zebrań. W tym kierunku pracował za Kazimierza Wielkiego Jarosław ze Skotnik (1357), później Mikołaj Trąba, twórca słynnych statutów synodalnych z 1420 r. i z początkiem XVI w. Jan Łaski (1512). Obok statutów synodów prowincjonalnych stały z biegiem czasu godnie statuty synodów diecezjalnych. I tak znamy statuty diecezji wrocławskiej (1279), krakowskiej z czasów Biskupa Naukera (1320), płockiej (1398) i innych.

Archidiecezja lwowska nie pozostała w tyle za innymi. Jakkolwiek założona znacznie później, bo dopiero w 1375 r. w Haliczu, skąd w 1414 r. przemieszono jej stolicę do Lwowa, zdobyła się rychło na swoje statuty.

Ślady pierwszego synodu lwowskiego prowadzą nas w czasy Jakóba Strepy arcybiskupa halickiego (1406). Niebawem zaś po przeniesieniu stolicy arcybiskupiej do Lwowa, odbył się tutaj w latach 1415 — 1417 synod prowincjonalny, na którym wydano statuty, odkryte niedawno przez prof. Abrahama w zbiorach Zakładu Ossolińskich. Z czasów późniejszych posiadamy wiadomości o synodach odbywanych we Lwowie za Arcybiskupa Jana Odrowąża (między 1437 a 1440, w 1440, 1441 lub 1442, 1443 i 1447), za Tarły w 1564 r. i Solikowskiego w 1583 i 1593 r. Synody, zwłaszcza dawniejsze jak z czasów Odrowąża i Tarły, były przeważnie prowincjonalnymi. Później jednak wyszły one zupełnie ze zwyczaju, a Arcybiskup lwowski ze swymi sufraganami brał udział w synodach prowincji gnieźnieńskiej, jakkolwiek sam był zwierzchnikiem osobnej prowincji. Dlatego też późniejsze synody odprawiane we Lwowie są wyłącznie diecezjalnymi. Charakter ten mają oba synody z czasów Arcyb. Solikowskiego, a tak samo słynny synod Arcyb. Grochowskiego w 1641 r., którego akta doczekały się w naszych czasach opracowania przez ks. Szydelskiego. Diecezjalnym był wreszcie synod odbyty we Lwowie z końcem maja 1765 r. pod przewodnictwem wielkiego reformatora i ruchliwego Arcypasterza lwowskiego Wacława Sierakowskiego. Synod ten był ostatnim jaki wogóle został odprawiony przed rozbiorem dawnej Rzeczypospolitej. Uchwały tego synodu stoją na wysokim poziomie, dając chlubne świadectwo o szerokim horyzoncie i umysłowości jego twórców. Oprócz rozporządzeń w sprawie organizacji archidiecezji, którą podzielono na 12 dziekanatów, arcybiskup Sierakowski wydał wówczas szereg postanowień dotyczących szkolnictwa parafialnego, majątków kościelnych, szpitali, lichwy i t. d.

Obecnie więc zwołany przez ks. Arcybiskupa Twardowskiego synod diecezjalny do Lwowa, stanowić będzie nową datę historyczną, w dziejach Lwowskiej Metropolii.

Dr. Stanisław Zajackowski.

Akademja w dniu otwarcia Targów Wschodnich.

Wczoraj wieczorem odbyło się w Izbie handlowo-przemysłowej posiedzenie sekcji imprez artystycznych w czasie Targów Wschodnich. Po ukonstytuowaniu się sekcji, której przewodniczącym wybrano dyr. Czapel-skiego a zast. red. Cepnika, rozwinęła się obszerna dyskusja na temat Akademii, która ze względu na jubileusz Targów Wsch. ma się odbyć w dniu otwarcia w Teatrze Wielkim. Omówiono ogólne zarysy programu tej Akademii. Otóż rozpocznie się ona odśpiewaniem „Gaude Mater” przez chór męski, poczem nastąpią krótkie produkcje solistów i ewentualnie deklamacja okolicznościowego wiersza. Po części artystycznej nastąpią przemówienia prezydenta miasta, prezydenta Izby handlowo-przemysłowej, zastępcy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i gości zagranicznych. Zakończy Akademię orkiestra. Przebieg Akademii będzie transmitowany przez radiostację lwowską.

NA OTWARCIU „TARGÓW WSCH.” PRZYBEDZIE MIN. KWIATKOWSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 sierpnia. (Gz.) Min. Kwiatkowski przebywając na urlopie wypoczynkowym w Orłowie, udaje się, jak już donosiliśmy, z końcem bm. do Czechosłowacji, celem rewizytowania min. Nowaka, który bawił w Polsce w czasie PWK.

Po kilkudniowym pobycie w Pradze przybędzie min. Kwiatkowski do Lwowa, by wziąć udział w otwarciu Targów Wschodnich. Min. Kwiatkowski wygłosi na otwarciu Targów przemówienie o sytuacji gospodarczej Polski i znaczeniu Targów Wschodnich dla wymiany gospodarczej między Polską i krajami sąsiednimi.

ODROCZENIE PROCESU JAKUBOWSKIEGO DO 12 WRZEŚNIA RB.

Jak się dowiadujemy, rozprawa dotycząca rewizji procesu Jakubowskiego, mająca odbyć się w Sadzie Najwyższym w Rzeszy w Lipsku w dniu 23 sierpnia b. r. została odłożona. Proces Jakubowskiego odbędzie się w dniu 12 września b. r.

Czci zmarłego bronić będzie z ramienia jego rodziców jeden z adwokatów warszawskich.

==□==

WŁADYSŁAW KOZICKI.

U stóp gotyku zasnutego koronkami.

(Dalszy ciąg wczorajszego feljetonu „W labiryntach uliczek starej „Kolonii”).

Znacznie mniej ciekawa jest nowa Kolonia, składająca się z olbrzymich, okazałych „Ringów” i „Wallów”, które półkolem obiegają stare miasto, jak gdyby kłami przypinając je do Renu. Po drugiej stronie rzeki fabryczne przedpole Kolonii: Deutz, połączone z nią potężnymi mostami, z których rozlega się wspaniały widok na miasto i jego stare kościoły.

Dla Polaka, który tradycje katolickiego kultu ma zawsze we krwi, jest rzeczą bardzo miłą, że kościoły te są w swej ogromnej większości katolickie. Po protestanckim Berlinie i Dreźnie, gdzie wielkie „Kirchy” wyglądają wewnątrz raczej jak teatry, niż jak kościoły, człowiek widząc księdza w ornacie odprawiającego Mszę i ludzi śpiewających litanie, czuje się prawie jak w domu.

A pobożność panuje tu wielka. Mia-łam sposobność przekonać się o tem w różnych porach dnia, bo czas w Ko-

lonii spędza się głównie na oglądaniu kościołów, które tu są i bardzo liczne i bardzo interesujące.

Przedewszystkiem, naturalnie, katedra („Der Dom”). Uchodzi ona za ostatnie i najwyższe słowo niemieckiego ducha i niemieckiego artyzmu w zakresie architektury gotyckiej. Istotnie budzi ona podziw i zachwyt ogromem zabudowanej przestrzeni, strzelistością swych pięciu naw, przeciętych trójnawowym transeptem, śmiałością krzyżowych sklepień zawieszonych, zdawałoby się aż gdzieś pod chmurami, potęgą misternie skonstruowanych filarów, wielkością i barwnością witraży (większość niestety nowa), a z zewnątrz fantastyczną wprost wysokością i smukłością wież i nadmierną aż ozdobnością nicogarnionego mnóstwa wieżyczek, baldachimów, kwiatonów, rozet, krabów, laskowań, maswerków, wimperg i posągów, które całą zawieszają obsiadły portale, przypory, przelece, galerie i okna. Jest w tem wszystkim jednak pewna wewnętrzna sprzeczność. Bo zasadniczym duchowym tonem katedry jest monumentalny, majestatyczny pęd do góry. A tymczasem ta potęga została przykryta płaszczyzną z koronek. Wygląda to jak wspinanie się do nieba po drabinie koronkowej. Katedra przypomina kunsztowny tort z cukru i lukru, powięk-

szony do gigantycznych rozmiarów. Jej twórcy zapadli w zapale dekoracyjnym i zapomnieli o tem, że największym cudem gotyku jest organiczność jego konstrukcji, której nie należało przysłać muślinami. W gotyku francuskim niema tego nadmiaru dekoracji i dlatego jest poważniejszy i bardziej monumentalny.

Drugą słabą stroną katedry jest to, że budowano ją zbyt długo. Kamień węgielny położono w r. 1248 i zaczęto budowę przypuszczalnie według planów mistrza Gerarda. W r. 1322 gotowy był tylko chór, który też jest najstarszą i najcenniejszą częścią katedry. Dalsze roboty postępowały bardzo powoli. W 1388 r. można było odprawiać nabożeństwo w prowizorycznie tylko urządzonej nawie podłużnej, a w 1447 zawieszono dzwony w wieży południowej. Potem nastąpiła przerwa, trwająca przez wieki. W r. 1796 wojska francuskie miały tu swój magazyn siana. Dopiero w XIX w. z inicjatywy królów pruskich i na podstawie opinii Schinkla zabrano się do restauracji i do dalszej budowy. Prace te trwały od 1823 roku do 1880, w którym to roku dopiero, dnia 15 października, odbyła się w obecności cesarza i prawie wszystkich książąt niemieckich uroczystość ostatecznego wykończenia budowy.

Rezultat jest ten, że bardzo wiele jest w katedrze rzeczy nowych. Zamiat średniowiecznych autentyków, otrzymuje się stosunkowo za dużo imitacji, czasem opartych na oryginalnych planach z XIV wieku, jak główna fasada zachodnia z obu wieżami, czasem, jak oba portale transeptu, zupełnie dowolnych, bo wynikłych z planów architekta Zwirnera z XIX w. Z wyjątkiem więc portalu wieży południowej, pokrytego rzeźbami z XV wieku, katedra nie daje od zewnątrz tych wzruszeń, które budzą zawsze swym, wyrafinowanym prymitywizmem posagi i płaskorzeźby naprawdę gotyckie. Przepiękna, stara architektura chóru była za mego pobytu w znacznej części niewidzialna, bo z powodu będącej w toku restauracji zasłaniały ją liczne rusztowania.

Prócz bezcennej złotej romańskiej tumbi z XII w. wysadzanej drogiem kamieniami i antycznymi gemmami, którą w skarbcu pokazują jako świętość, mieszczącą relikwie Trzech królów, największą ozdobą katedry jest słynny tryptyk z „Pokłonem trzech królów” w środku, a z św. Ursulą i z św. Gereonem po bokach, arcydzieło kolofńskiego mistrza z XV w. Stefana Lochnera, który naprawdę zasłużył na miano Fra Angelika północny.

==□==

Polski kandydat do Reichstagu.

Z Opola donoszą:

Dowiadujemy się, że czołowym kandydatem jednolitej listy polskiej na Śląsku Opolskim przy wyborach do parlamentu niemieckiego, które odbędą się w dniu 14 września br. będzie Karol Koziołek, jeden z najstarszych działaczy polskich na terenie niemieckiego Śląska i poseł na sejmik prowincjonalny w Raciborzu.

Tajemnicze ofiary drapieżnych sokołów.

Z Bydgoszczy donoszą:

W lesie pod Gutowem w Wielkopolsce od pewnego czasu grasują olbrzymie sokoły, wyrządzając wśród ptactwa olbrzymie szkody. Omgdań znaleziono szczątki gołębi w lesie. Na nóżce gołębia znaleziono obrączkę z inicjałami wywiadu niemieckiego.

Widocznie wywiad niemiecki wysłał w jakichś tajemniczych celach gołębie do Polski, które padły ofiarą drapieżnego ptactwa.

Samobójstwo chorego na śpiączkę.

Z Wilna donoszą: Wczoraj zdarzył się w Wilnie wypadek tragicznego samobójstwa. Mianowicie 20-letni Zuseł Skurjański przed trzema laty zachorował na śpiączkę, od tego czasu choroba ta ustawicznie go nawiedzała, co tak działało na młodego człowieka, że powziął zamiar samobójstwa. Przed rokiem Skurjański usiłował powiesić się, lecz wówczas uratowano go. Wczoraj zamknął się on w swoim pokoju i zażywszy większą dawkę esencji octowej podesnął sobie gardło hrzytwą.

Pogotowie odwiozło go w stanie beznadziejnym do szpitala.

BEZPŁATNA APLIKANTURA SĄDOWA.

Z Warszawy donosi (że): Wobec braku etatów w sądownictwie, nie przyjmowane są podania o aplikację płatną. Składający podania o aplikację muszą się formalnie zrzec uposażenia na czas trwania praktyki sądowej. Inowacja ta wprowadzona została we wszystkich okręgach Sądów Apelacyjnych.

BOOTH TARKINGTON. 9)

(Przedruk wzbroniony).

Sukces pani Stelli

(YOUNG MRS. GREELEY).

Przekład autoryzowany z angielskiego JANINY SUJKOWSKIEJ.

(Ciąg dalszy.)

— Och, ty szalona palko!

I obie wybuchnęły głośnym śmiechem, jakby porwane jakąś myślą jednocześnie zuchwała i śmieszna. Uspokojwszy się, zmieniły przedmiot rozmowy i zaczęły roztrząsać bardziej ogólne zagadnienie strojów wieczorowych i wizytowych. Ale kiedy wysiały przed manikurzystką, Stella rzekła pozornie ni z tego, ni z owego:

— Ty, wariatko! Przecież on ma najmniej pięćdziesiątkę.

— Kto? — zapytała znów Aurelja.

— Bill?

I zanosząc się od śmiechu, weszły do zakładu.

IV.

Podczas bankietu powitalnego dla nowego dyrektora fabryk, z którego nastaniem miała się zacząć „nowa polityka” W. N. K., pani Wilhelmowa Greeley, jego żona, siedziała na honorowym miejscu po prawej ręce Miltona Coopera, prezesa towarzystwa i

Jak liczne są rzesze podatników w Polsce.

Z Warszawy donosi (że): Obliczenia urzędowe ministerstwa skarbu za rok 1929 stwierdzają, że wśród opłacających podatki w Polsce na pierwszym miejscu są opłacający podatek obrotowy — 574.412 płatników, którzy w roku tym wpłacali do skarbu 365.564.185 zł. Z tej liczby tylko 21.549 płatników prowadziło księgę h. Nowe, czyli nie całe 5 proc., a pozostałe 95 proc. opłacało podatek według oszacowania władz skarbowych. Poza tem prze-

mysł i handel wykupił 403.358 świadectw handlowych, 171.505 świadectw przemysłowych, 6.715 świadectw na prowadzenie zajęć przemysłowych i 75 świadectw na prowadzenie handlu na jarmarkach.

Płatników podatku dochodowego było 570.675, którzy wpłacali skarbowi 250 milj. zł. Podatek od uposażeń opłacało bez urzędników państwowych 377.725 pracowników unysłowych i fizycznych, na ogólną sumę 48 milj. zł.

Kredyty dla rolników, a ceny zboża

Piszą nam:

Zniwa na całym obszarze Rzeczypospolitej są już zakończone, względnie w niektórych, najwięcej na północ wysuniętych połaciach kraju — zbliżają się ku zakończeniu. W większości ośrodków zbożowych przystąpiono już do omłotów. Należy więc przypuszczać, że niebawem nastąpi większa podaż zboża z nowych zapasów.

Na moment ten rolnictwo nasze winno we własnym interesie zwrócić baczniejszą uwagę, aby przez nadmierną podaż zboża nie wywoływać na rynku obniżenia i tak niskich cen, które na rękę może być jedynie pośrednikom.

Przeciw dalszej niżce cen musi się rolnictwo bronić.

Fungujący od kilku lat w Polsce kredyt pod zastaw rejestrowy może w tym kierunku stanowić pomoc. Przy jego pomocy mogą rolnicy otrzymać potrzebne im kapitały bez potrzeby sprzedaży za bezcen zboża. Kwoty przeznaczone przez Bank Polski na zastaw rejestrowy, łącznie z sumami przewidzianymi jako kredyty dla drobnego rolnictwa, wynoszą zgorą pięćdziesiąt jeden milionów złotych, a więc mogą stanowić dla rolników pomoc bardzo poważną.

Co prawda pewne formalności i przeszkody odstręczają niektórych kompetentów, jednak ostatecznie kredyt jest osiągalny, a osiągnięcie jego przed stawia dla rolnictwa realne korzyści.

Uskutecznianie wypłat kredytów na zastaw rejestrowy będzie się odbywało za pośrednictwem poważnych instytucji bankowych. Należą tu: Bank „Kwilecki, Potocki i S-ka” (trzy milj. zł.), — Poznańskie Ziemstwo Kredytowe (5 milj. zł.), — Bank Ziemiański (6 milj.), — Bank Związku Spółek Za-

robnikowych (2 milj.), — Centrala Rolników (milion), — Państwowy Bank Rolny (16 i pół milj.), — Polski Bank Komunalny (milion), — Polski Bank Przemysłowy (milion), — Pomorski Bank Rolniczy (milion), — Poznański Bank Ziemian (3 milj.), — i Wileński Prywatny Bank Handlowy (pół milj.). — Kredytów dla drobnego rolnictwa będą udzielały: Bank Związku Spółek Zarobkowych (3 milj.), oraz Centralna Kasa Spółek Rolniczych za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego (osiem milionów).

Wykorzystanie tych kwot kredytowych pozwoli rolnictwu na wyczekanie odpowiedniej chwili, kiedy można będzie odpowiednio korzystnie spieniężyć wyprodukowane zboże. Widoki na to są bardzo poważne. Tendencja na wielu zbożowych rynkach zagranicznych wzmacnia się ostatnio w sposób zupełnie wyraźny. W Danii np. do konywano w ciągu ubiegłego tygodnia bardzo licznych transakcji przeważnie żytem i jęczmieniem a przyczyną tego większego ożywienia były doniesienia z dni ostatnich, brzmiały dość pesymistycznie co do urodzajów w niektórych krajach produkujących te gatunki zbóż zwłaszcza zaś w Ameryce. Na rynkach zbożowych Austrii w dniach ostatnich również polepszyła się tendencja i ceny uległy stosunkowo znacznej wyżce. Zmiana ta, zarówno jak i w Danii, wywołana została niezbyt pomyślnymi wiadomościami co do produkcji amerykańskiej, a przyczyniły się do niej i sprawozdania producentów austriackich, wykazujące, że ich pola dadzą w roku bieżącym urodzaj niższy od przeciętnego z kilku lat ostatnich. Na rynku szwedzkim również nastąpiła pewna zmiana, która po-

zwala przypuszczać, że i tam liczą się z możliwością wyżki cen. Zupenie wyraźnie zwykło kształtować się w Sztokholmie ceny owsa wobec przewidywania słabego urodzaju tego gatunku zboża. W Estonii, jak dotąd, nie było żadnego zaofiarowania zboża miejscowego, inlyny estońskie więc przystąpiły już do zakupów i do sprowadzania zboża zagranicznego, w tem oczywiście i polskiego. Znaczniejszy popyt na zboże ujawnił się wreszcie także i na Węgrzech, przy równoczesnej tendencji zwykłej i przy przetrzymywaniu zboża przez producentów, mających nadzieję na dalszą wyżkę cen.

Taka sama mniej więcej sytuacja panuje i w innych krajach Europy. Należy więc liczyć się z możliwością wyżki cen i na naszych giełdach zbożowych. Rolnictwo powinno jednak współdziałać z tą wyżką samo, zachowując jaknajdalej idącą ostrożność w spieniężaniu swych zbiorów.

Nie będzie to bynajmniej trudne wobec istnienia wyżej wspomnianych źródeł pomocy finansowej, udzielanej przez państwo. R.

POKAZ PIERWSZEGO POLSKIEGO SILNIKA SAMOLOTOWEGO.

W dniu 20 b. m. odbył się w fabryce „Avia” w Warszawie pokaz silnika samolotowego „Avia W. Z. 7” konstrukcji inż. Zalewskiego; prototyp silnika tego wykonany został przez konstruktora jeszcze przed dwoma laty i jest pierwszym polskim silnikiem samolotowym.

Silnik „Avia W. Z. 7” o mocy 80 koni, chłodzony jest powietrzem; znajdzie on zastosowanie w aparatach sportowych. Trzy silniki tego typu zostały już zamówione przez departament aeronautyki oraz trzy przez zarząd główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej.

Pokaz prototypu silnika wypadł zadowalająco i w najbliższym czasie zostanie on poddany próbom technicznemu, poczem wmontowany będzie do aparatu.

BUFETY KOLEJOWE DLA INWALIDÓW.

Z Warszawy donosi (że): Ministerstwo komunikacji przypomniało dyrekcjom kolejowym, że przy ogłaszaniu konkursów na dzierżawę bufetów kolejowych pierwszeństwo winno być udzielane inwalidom wojsk polskich.

amitrona. Nikt nie mógł bardziej ozdobić tego tak zaszczytnego miejsca. Stella, lekko zarumieniona, w skapej toalecie sztyfowej koloru bławat-ków, pociągała oczy wszystkich. Na osiemset osób, biorących udział w bankiecie, nie było chyba ani jednej, która by nie uznała jej za uroczą.

Bankiet odbywał się w dużej sali koncertowo-odczytowej W. N. K. i nieraz gromadziło się w niej do dwóch tysięcy słuchaczy. Dziś jednak zawieszono poniżej sufitu sklepienie z niebieskiej materji, które przysłoniło galerję i zniżyło ściany. Na tem tle błyszczwały niezliczone gwiazdy z niklu. Na wszystkich stołach stały posrebrzane wazony z różowymi różami. W końcu sali, nawprost stołu mówców, ustawionego na wzniesieniu, błyszczwały instrumenty liberyjnej orkiestry W. N. K. Przy tym honorowym stole siedziała elita zgromadzenia. Na białym adamaszkowym obrusie stało dziesięć srebrnych wazonów w kształcie fontan, w których wytryski wody zastępowały różę, idące o lepsze z olśniewającą cęra Stelli. Na zielonem tle palm włosy pięknej kobiety błyszczwały, jak złota korona. Wystawiona na spojrzenia całej sali, siedziała ze spuszczeniem oczami, wiedząc, że jest przedmiotem zainteresowania wszystkich kobiet i większości mężczyzn. I rzeczywiście całe zgromadzenie zajmowało się głównie jej osobą.

Pani Henrykowa Hedge, siedząca

przy stole na osiem osób w połowie długości sali, nie mówiła o niczem innym.

— Śmiercinnie wystraszona — informowała z przejęciem sąsiadów. — Trenowałam ją przez cały dzień. Jeszcze w ostatniej chwili, wsadzając ją do swego samochodu, którym ją przywiozłam, napomniałam ją takimi słowami: „Słuchaj Stello, ty nie potrzebujesz wygłaszać mowy”, — powiedziałam. — „Będziesz tylko siedzieć i nie więcej” — powiedziałam. Ale ostatecznie kto by się nie spieszył? Nikomu się nie śniło, że pan Cooper zrobi z tego taką historję. Przy mianowaniu panów Thomasa i Peale’a nie było nic podobnego! Pani sama wie, pani Royce.

Cały stół słuchał uwag Aurelji, lecz ona zwracała się w szczególności do tegiej damy w granatowych aksami-tach, siedzącej naprzeciwko. Pani Royce, żona dyrektora centrali sprzedaży i oficjalnie najważniejsza persona przy stole, skinęła uprzejmie głową.

— Naturalnie. Pan Cooper uczynił to częściowo celem obudzenia entuzjazmu dla „nowej polityki”, a częściowo, aby dać wyraz swemu wysokiemu uznaniu dla pana Greeley. Zresztą muszę dodać, że pani Greeley wygląda, jak królowa — powiedzmy, jak królowa z obcego kraju, przybyła w odwiedziny do króla, który na ten wieczór podzielił z nią tron. — Pani Royce zachichotała filuternie, głównie w celu

ostabienia wrażenia jakie mógł wywołać tak śmiały wyskok fantazji. — Pani Greeley jest pani serdeczną przyjaciółką?

— Serdeczną? — wykrzyknęła Aurelja. — Ja ją wychowałam! Naturalnie jesteśmy prawie w jednym wieku ale ona jest bliska kuzynka mego męża i Greeley’owie byli, że się tak wyrażę, pod naszymi skrzydłami, od chwili przyjazdu do miasta. Mój mąż zaprotegował Billa do W. N. K. i zawsze starał się mu pomagać. Co do Stelli — Aurelja urwała, spojrzęła w stronę królewskiej estrady i wydała okrzyk żalostnego oburzenia. — Och, mój Boże! Stelka ma zwyczaj przechylania głowy nabok, z czem jej nie jest do twarzy. Powiedziałam jej, że by dziś tego nie robiła. Ale widocznie zapomniała. Wygląda, jak nieprzytomna. Och, mój Boże, p o c o ona się tak szpeci! Chciałabym ją ostrzec w jakiś sposób....

Aurelje ogarnęło wzburzenie, ale nagle przyszła jej szczęśliwa myśl. Zwróciła się do ładnej, młodej, czarnookiej kobiety, siedzącej u szczytu stołu.

— Panno Nelson, czy mogłabym porozumieć się w jakiś sposób ze stołem mówców?

(C. d. n.)

□=□

Wiadomości bieżące.

22
sierpnia
1930

Piątek

Tymoteusza

jutro: Filipa

Wschód słońca 4:21

Zachód 18:32.

TEATR WIELKI.

Teatr Wielki zamknięty przez sierpień z powodu przeprowadzanych w nim rekonstrukcji.

TEATR MAŁY.

Piątek 22 b. m. o godz. 8: „Czarujący emeryt“, krotchwila W. Rapackiego, znizki ważne.

Sobota 23 b. m. o godz. 8: „Czarujący emeryt“, krotchwila W. Rapackiego, znizki ważne.

Niedziela 24 b. m. o godz. 8: „Czarujący emeryt“, krotchwila W. Rapackiego, znizki ważne.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Atka Noego“ oraz arja „Boska Aida“, film dźwiękowy.

CASINO: „Symfonia zmysłów“ oraz „Białe piekło z Piz Palu“.

CHIMERA: „Panienka z obiektywem“. — Bebe Daniels.

FATAMORGANA: „Maski Erwina Reinerja“ oraz „w Pomroku nocy“.

KOPERNIK: „Pies z Baskerwilu“ i „Tajemnica studentki“.

MARYSIENKA: „Pies z Baskerwilu“ i „Tajemnica studentki“.

PALACE: „Biała Gejsza“, ponadto tygodnik i 3 dodatki dźwiękowe.

=□=

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. W Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich otwarta jest wystawa najważniejszego polskiego związku artystów „Sztuka“, reprezentującego najwybitniejszych malarzy i rzeźbiarzy obecnej doby. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 do 18 pop. 3738

=□=

— Teatr Mały gra dziś i codziennie krotchwilę W. Rapackiego (syna) p. t. „Czarujący emeryt“, która cieszy się ogromnym powodzeniem, dzięki dużej dozie pogody i humoru, oraz świetnie podpatrzonemu typom. Doskonała gra naszego zespołu i w odpowiednim tempie prowadzona akcja, wysuwa na plan pierwszy pogodę, komizm i niefrasobliwy humor, dzięki czemu wypełniona co wieczór widownia rozbrzmiewa nieustannym śmiechem i huczy mi oklaskami.

— Inauguracyjne przedstawienie w Teatrze Wielkim odbędzie się we wtorek dn. 2 września; wypełni je „Halka“ Moniuszki w zupełnie nowej inscenizacji. Pod kierunkiem p. St. Jarockiego pracownie malarzkie teatrów miejskich pracują gorączkowo nad wykończeniem nowych dekoracji, dzięki czemu opera ta otrzymała, jakiego nie miała dotąd na żadnej ze scen polskich. Dyr. Zaleski, który utwór ten reżyseruje, powierzył partię tytułową doskonałej jej interpretatorce p. Walewskiej, w partii zaś Jontka wystąpi gościnnie znakomity tenor opery warszawskiej, p. Stan. Gruszczyński. Partię Janusza śpiewać będzie p. Worsch. Bezpośrednio po „Halce“ usłyszymy „Toskę“ Puccini'ego w świetnej obsadzie z pp. L. Kochańską, dyr. Zaleskim i Czarnieckim w głównych partiach. Z kolei wejdzie na afisz „Aida“ Verdi'ego, również w szacie zupełnie nowej.

Pierwszą operetką, jaką ujrzymy na scenie Teatru Wielkiego, będzie melodyjny „Skowronek“, w którym Lwów będzie miał sposobność zapoznać się ze znakomitą primadonną, p. Jadwigą Fontanówną.

=□=

— Rada okręgowa Związków zawodowych pracowników umysłowych we Lwowie, ul. Kopernika 26 II p., uprasza wszystkie Związki zawodowe pracowników umysłowych prywatnych, państwowych i samorządowych, działające na terenie Małopolski Wschodniej o łaskawe bezwzględne podanie swych adresów celem podjęcia dalszych wspólnych prac nad przygotowaniem nowelizacji ustaw o ubezpieczeniach społecznych.

— Świat Kobiecy-Record, czasopismo poświęcone modzie i sprawom kobiecym, zawiera w najnowszym, wrześniowym numerze około 120 przepięknych modeli mody na jesień. Na treść zaś jego, bardzo urozmaiconą i interesującą, składają się fejtony o modzie, artykuły kosmetyczny, świetna nowela współczesna H. Filochowskiej, doskonała impresja z cyklu: Paryżanki i Paryżanka, ciekawy reportaż wychowawczy — panny do dzieci, wiersz Jadwigi Gamskiej, list poety Wł. Lewitka. I. t. d. Numer uzupełnia obfity dział nak-

Lwowskie kupiectwo a Targi Wsch.

Pisząc o Jubileuszowych Targach Wschodnich, wspomnieliśmy, że kupiectwo przyjęło myśl stworzenia Targów ze sceptycyzmem. Owóż podnieść musimy, że autor tego artykułu nie miał na myśli ogółu kupiectwa, ale pewne jednostki, wiedział bowiem bardzo dobrze, że kupiectwo lwowskie gorąco popierało tę myśl i dzięki w znacznej części poparciu kupiectwa, Targi Wschodnie doszły do skutku.

To też z miłą chęcią oddajemy głos p. Józefowi Litwinowiczowi, prezesowi Kongregacji Kupieckiej, który na podstawie własnych zapisków, przypomina historię powstania Targów Wschodnich.

Oto treść pisma:

W roku 1920 staraniem Lwowskiej Kongregacji Kupieckiej odbyła się wycieczka jej członków na pierwsze targi do Gdańska. Tam wśród naszego grona powstała myśl zorganizowania podobnych targów — na przeciwnym krańcu Rzeczypospolitej — we Lwowie. Po powrocie, pierwsze konferencje na ten temat odbyły się we Lwowie w domu WPaństwa Riedłów. W rezultacie obrad postanowiono projekt ten przedstawić szerszemu gronu obywateli naszego miasta. Na zaproszenie, wystosowane przez Kongregację Kupiecką we Lwowie, pierwsze zebranie obywatelskie i rozmaitych instytucji odbyło się dnia 29 stycznia 1921 r. w lokalnościach Kongregacji. Jestem w posiadaniu oryginalnego arkusza doręczeń odnośnych zaproszeń. Przewodnictwo ówczesnego zebrania objął p. Prez. Neumann, i odtąd prace nad zrealizowaniem Targów we Lwowie obejmuje Komitet obywatelski z Prezy-

tyczny, między innymi — wskazówki o wykrawaniu form i przykrawaniu. 5115

— Z Persji powrócił po kilkuletnim pobycie za granicą znany twórca przemysłu dywanowego w Polsce, p. Karol Litwinowicz, i prowadzi ostatnie kursa dywanów oryginalnych perskich (na ramach) oraz smyrneńskich, na które zostaną przyjęte panie i panowie. By dać możliwość każdemu wzięcia udziału w tak szlachetnej i pięknej pracy, których w Polsce przemysł stwarzamy, całość kursu 14-dniowego po 2 godziny dziennie tylko 10 zł. Początek kursu 23 b. m. Wpisy oraz informacje w dnie poprzednie od godz. 10—14 i od 16—20 we Firmie „Persja“, Lwów, Zyblikiewicza 18.

=□=

— Zapisy na II. kurs szkoły mechaników lotniczych. LOPP. w Sygniówce pod Lwowem przyjmują Miejskie i Powiatowe Komitety LOPP. do dnia 20 września br. Na rok szkolny 1930-32 (od 15. X. 1930 do 30. III. 1932) przyjętych będzie 50 uczniów. Do podania należy dołączyć: a) świadectwo przynależności do Państwa Polskiego, b) życiorys napisany własnoręcznie, c) metrykę chrztu na dowód urodzenia w latach 1910, 1911, 1912 i 1913, d) świadectwo szkolne lub czeładnicze, e) poświadczenie lekarskie o zdolności do służby wojskowej w kategorii „A“, f) świadectwo moralności wystawione przez miejscową władzę policyjną, g) zezwolenie rodziców lub opiekunów, h) dokładny adres kandydata, tj. miejscowość, poczta i województwo. Kandydaci przyjęci zostaną zawiadomieni przez dyrekcję Szkoły do 15. X. 1930 r. Szkoła mechaników lotniczych LOPP. pod względem ustroju i dyscypliny jest zorganizowana na wzór szkół wojskowych. Obowiązkowa służba wojskowa została skrócona absolwentom szkoły do 12 miesięcy.

=□=

— Qui pro quo. Karol Bik, zamieszkały przy ul. Batorego l. 28, zawiadomił policję, iż odnalazł pokój na biuro od niejakiego Feuersteina przy ul. Łyczakowskiej l. 9. Gdy w lipcu donoszący wyjechał w sprawach handlowych na prowincję, zamknął swe biuro na klucz a gdy w dniu 20 sierpnia br. powrócił, zastał w swem biurze innego lokatora, przyczem Feuerstein usunął z pokoju umeblowanie donoszącego, a nawet nie chce powiedzieć, gdzie je złożył.

— Zamach samobójczy. W dniu wczorajszym około godz. 7-mej rano na trzecim peronie głównego dworca niejaki Dymitr Szerstij, liczący 23 lat, zamieszkały w Pińkowcach, w czasie

ściągania garnituru z peronu na tzw. piaski, rzucił się pod koła wagonu w zamiarze samobójczym. Koła obcięły mu głowę. Lekarz miejski, dr. Schenker po stwierdzeniu śmierci polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

— Zamierzony „skok“ na „Targach Wschodnich“. Policja przytrzymała wczoraj trzech podejrzanych osobników, którzy krecili się po placu „Targów Wschodnich“. Okazało się, że byli nimi Marcin Zaworotniuk, pozostający bez zajęcia i miejsca zamieszkania, Jan Socha, zamieszkały rzekomo w Dawidowie i Bolesław Niepsój, liczący 25 lat, zamieszkały w Dawidowie. W czasie rewizji osobistej znaleziono u przytrzymanych jeden rewolwer nabyty, dwie latarki elektryczne, dłuto oraz cztery witrychy. — Wymienieni wybierali się prawdopodobnie na „skok“ do jednego z pawilonów.

— Włamania mieszkaniowe. Nieznany sprawca dostał się do mieszkania Dawida Grossmanna przy ul. Szepetyckich l. 7, gdzie skradł futro oraz garderobę łącznej wartości 2.150 zł.

— Z kroniki kradzieży. Wywiadowca przytrzymał wczoraj Annę Żolnierz, liczącą 22 lat, służącą, już karana, zamieszkałą w Słoninie, za kradzież na szkodę Pauliny Sylwester. — Dalej aresztowany został Fedko Hawryluk, służący w hotelu „Louvre“ za systematyczną kradzież naczyń stołowych na szkodę hotelowej kawiarni. — Aresztowany dalej został Józef Kadyk, zamieszkały w Przemysłu, za kradzież 170 zł. i zegarka na szkodę Heleny Kuzikówny. — wreszcie Herman Süssig Tokier, rzeźnik, zamieszkały w Kołomyji, za kradzież torebki damskiej, zawierającej 75 zł. Kradzież popełnił na peronie dworca głównego.

— Aresztowanie oszusta. Policja przytrzymała Leopolda Kampfa, liczącego 26 lat, pozostającego bez zajęcia, zamieszkałego przy ul. Lubomirskich l. 3, za szereg oszustw, popełnionych na terenie Lwowa.

— Wypadek autobusowy pod Nadwórnią. Onegdaj na gościńcu między gminami Trymbą a Łojowa, w pow. nadwórniańskim, autobus będący własnością Karola Marowskiego z Jarczowa wiec pow. Złoczów, kierowany przez szofera Adolfa Teuszewskiego, wjechał wraz z podróżnymi do rowu i

przewrócił się, wskutek czego częściowo zniszczoną została karoseria, a szofer i jedna z podróżnych Donia Polatajko ulegli potłuczeniu. Przyczyną wypadku był defekt kierownicy autobusowej.

— Żydówka schroniła się do klasztoru. Do wydziału śledczego w Wilnie zgłosił się stały mieszkaniec miasteczka Jaszuny, niejaki Kowieński i zameldował o zaginięciu jego 18-letniej siostry Sary Kowieńskiej. W toku prowadzonego przez policję śledztwa ustalono, że Sara Kowieńska uciekła do Wilna z zamiarem przyjęcia chrztu. Kowieńska ma obecnie przebywać w jednym z klasztorów, gdzie schroniła się w obawie przed rodziną, która zagroziła nieszczęśliwej dziewczynie, iż w razie przyjęcia chrztu zabije ją.

=□=

— Rudyard Kipling zanlemował na grobie syna. Jak już doniesiono w depeszach, odbyła się w Loos en Gehelle uroczystość odsłonięcia pomnika, poświęconego pamięci żołnierzy angielskich, którzy padli na francuskich polach bitew. A oto — wzruszający szczegół. Mówcą oficjalnym miał być przy ceremonii odsłonięcia Rudyard Kipling, którego syn, jak wiadomo, był jedną z ofiar morderczych walk, padł mianowicie we Francji, nigdy jednak nie zdołano odszukać jego ciała. Zrozumiałem było wobec tego wzruszenie mówcy. Nie spodziewano się jednak, że Brytyjczyk z krwi i kości, przywykły do opanowywania wszelkich najgłębszych, najpotężniejszych swoich uczuć i wzruszeń, załame się do tego stopnia. W chwili bowiem, kiedy miał zabrać głos, nie wytrzymał się z jego krtani ani jeden dźwięk. Z oczami pełnymi łez dał tylko znak jednemu z oficerów angielskich, stojącemu najbliżej pomnika, aby pociągnął za sznurek okrywającej monument zastony, która opadła wśród grobowego milczenia. — Wzruszenie Kipling'a udzieliło się wszystkim obecnym, którzy również zdobyć się nie mogli na danie mu głębszego wyrazu. W głębokim, bezsłownym skupieniu stali wszyscy z milczącym Kiplingiem na czele.

— Propaganda małżeństwa. W Tryjeście zawarto w ciągu jednego dnia 72 związków małżeńskich, poczem nowożeńcy przy wydatnej pomocy władz faszystowskich, wysłani zostali do Rzymu, gdzie przez trzy dni na koszt państwa będą zwiedzać zabytki wiecznego miasta. Jedyna ta w swoim rodzaju wycieczka zostanie następnie przyjęta na audyencji przez Mussoliniego. Dzieje się tak z rozkazu Mussoliniego, który w obliczu obniżającej się od kilku lat cyfry urodzin we Włoszech, polecił jaknajdalej posunąć propagandę małżeństwa. Szef faszystów tryjeścieńskich jest pierwszym, który dla tem większej zachęty wymyślił premję bezpłatnej podróży do Rzymu, dla tych wszystkich, którzy wyrażą zgodę zawierania ślubów grupami.

— Żony na spłaty. W Damaszku, skoto młodzian lub nie-młodzian, pragnie posłubić dziewczynę, musi jej rodzicom zapłacić pewną sumę. Innymi słowy — zupełnie przeciwnie niż u nas. Ale i w tej dziedzinie jest coraz gorzej, cena na córki zaczęła iść gwałtownie w górę, tak że w obecnej chwili tylko bardzo zamożny człowiek jest w stanie „sprawić sobie“ żonę. Aż nagle młodzieńcy damasceńscy dowiedzieli się, że w Europie jak i Ameryce istnieje zwyczaj handlu na spłaty. W mig interes kredytowy tego rodzaju zastosowano do spraw matrymonialnych, na co rodzice zgodzili się chętnie. Teraz jednakże karta się odwróciła, wielu bowiem z młodych żonkośców po kilku miesiącach już poczęło zalegać w wypłatach rat, nie mając nic przeciw zwrotowi żony.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyegzercisz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

Sprzedana żona.

Z Wilna donoszą o niezwykłym wypadku, który świadczy o strasznej ciemności, jaka panuje wśród żydów wileńskich.

Oto drobny kupiec wileński Jakób Kaplan miał sublokatora, który w krótkim czasie zdołał nawiązać bliższy stosunek z jego żoną. Kaplan nie dał się tem wyprowadzić z wrodzonej mu równowagi i gdy żona nie chciała zerwać nielegalnego stosunku, udał się do rabina i bez trudu uzyskał rozwód. Po pewnym czasie zatęsknił jednak do swej żony i zaproponował rywalowi 300 zł. odstępnego za prawo do niej.

Po długich targach Kaplan powrócił do żony, lecz po kilku tygodniach odsunięty sublokator zaczął nachodzić Kaplana i proponował mu 500 złotych odstępnego, a gdy ten się nie zgodził, zaczął potajemnie odwiedzać Kaplanową.

Zdradzony mąż, złapawszy ożulą parę in flagranti, zawrzał gniewem.

Nie wiele myśląc, rzucił się na niewianną żonę, oblewając ją kwasem siarczanym. Kaplanowej kwas wypalił oczy i poranił twarz i piersi.

Winowajca — sublokator zdołał w czasie zajścia umknąć. Kaplana aresztowano.

Hiena cmentarna w więzieniu.

Z Warszawy donosi (że):

Przed kilku miesiącami donosiliśmy o ponurym wypadku ograbiania cmentarza żydowskiego w Warszawie przez niejakiego Jana Dudzińskiego, który odkopywał groby i kradł tzw. „koszule śmiertelne”. Ze względu na znaczny wpływ czasu od wykrycia tej zbrodni przypominamy jej tło.

W kwietniu br. trzech przodownicy przechodząc wieczorem koło cmentarza żydowskiego zauważyli jakiegoś mężczyznę, wychodzącego z jednego z grobów. Mężczyzna ten, spostrzeżony przez przodowników, rzucił trzymany w ręku tłumoczek i uciekł. Przodownicy przypuszczając, iż tajemniczy osobnik po tłumoczek powrócił, zaczęli się przy grobie. Przypuszczenie okazało się słuszne, mężczyzna powrócił.

Po aresztowaniu okazało się w komisariacie, że jest to dozorca cmentarza Jan Dudziński, który ograbiał nieboszczyków z prześcieradeł, z których szyl sobie bieliznę. W czasie swych nocnych wypraw ograł Dudziński około 10 grobów.

Wczoraj Jan Dudziński zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Warszawie.

Akt oskarżenia zarzucał mu kradzież i profanację grobów. Po przesłuchaniu świadków i wysłuchaniu przemówień prokuratora i obrony, skazano złodzieja cmentarnego na 1 rok więzienia.

Ciekawe muzeum lalek w Paryżu.

W Paryżu otwarto niedawno muzeum lalek, z którego dowiadujemy się że lalki istnieją prawie tak dawno, jak i sama ludzkość. Pierwsze lalki bowiem znaleziono już w sarkofagach egipskich w postaci kukiełek bronzowych z roku 2500 przed narodzeniem Chrystusa. Starożytni Grecy mieli także wspaniałe lalki, które znaleziono w Cyrynie i na Krecie. Pausanias zostawił o nich szczegółowe wiadomości a Plutarch pisał o lalkach, które zostały mu po zmarłym dziecięciu. Lalki rzymskie były tak artystyczne, delikatne i cenne, jak greckie, ale za to Pliniusz wspomina już o fabrykantach, którzy wyrabiali je masowo.

W średniowieczu lalki miały inne znaczenie. Katarzyna z Medici miała 16 lalek, z których 8 było ubranych w stroje żalobne.

Z muzeum dowiadujemy się, że Ludwik XIV. miał mniej lalek, niż Ludwik XIII, a Colbert zamówił dla młodego

króla cały teatr artystycznie wykonanych lalek, które odgrywały i śpiewały całą operę w 5 aktach.

Muzeum lalek przepelnione jest stale

a główną część zwiedzających, zwłaszcza w niedziele, stanowią dzieci, z zainteresowaniem podziwiające poprzeczki swych pupilek.

Główne źródło handlu morfiną ujawnione.

„BIŁO” W DROGERJI IGNACEGO WEINGARTENA PRZY UL. ŻÓLKIEWSKIEJ L. 5.

W związku z wypadkiem znalezienia na ulicy w nieprzytomnym stanie pozostającego Kazimierza Chmielewicza, który uległ zatruciu morfiną skutkiem zbyt wielkiej dawki tego narkotyku — funkcjonariusze brygady sanitarno - obyczajowej stwierdzili, że jednym z głównych źródeł handlu morfiną i podobnymi narkotykami jest drogeria Ignacego Weingartena przy ul. Żółkiewskiej L. 5. Policja stwierdziła dalej, że Weingarten trzyma u siebie na składzie rozmaite środki odurzające, trujące i inne artykuły, które nie są dozwolone w handlu drogowym.

Dalsze dochodzenia stwierdziły, że Weingarten sprzedawał pokatnie morfinę nałogowym morfinistom, że częstymi gośćmi w jego drogerji byli: O-

ziasz Nadel i Brandes, Maria Bobenko, Józefa Bartoszevska i wiele innych osób, których nazwisk nie zdołano narazie ustalić.

W związku z przeprowadzonymi dochodzeniami funkcjonariusze brygady sanitarno - obyczajowej przeprowadzili w dniu wczorajszym rewizję w drogerji Ignacego Weingartena w obecności wojewódzkiego inspektora farmacji Stanisława Jezierskiego. W czasie rewizji znaleziono większą ilość odurzających i trujących środków, oraz innych artykułów, które nie są dozwolone w sprzedaży drogerijnej. Artykuły te zostały opakowane i opieczętowane w trzech skrzynkach. Weingarten naturalnie zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

Kto pali folwarki polskie?

PEŁNE CYNIZMU WYNURZENIA „UKRAIŃSKIEJ” PRASY TYGODNIOWEJ.

W kilku tygodnikach „ukraińskich” — jakże opuściły prasę w dniu wczorajszym z datą najbliższej niedzieli ukazały się artykuły, omawiające ostatnie pożary stert na polskich folwarkach. Jakby na jedną komendę tygodniki te w sposób niesłychanie cyniczny usiłują dotrzeć do źródeł zbrodniczej tej roboty. Piszą mniej więcej w ten sposób: Nie wierzymy, aby podpalaczami byli „ukraińcy”. Bo jaka byłaby z tego korzyść? Lepiej dziedzicom. Oni z pewnością cieszą się, gdy im ktoś stertę podpali. Bo każdy z nich wysoko ubezpieczył swe sterty i rad jest, gdy weźmie wysokie ubezpieczenie. Położył w stertę 100 kóp, a ubezpieczył 200. Nie trzeba młócić, płacić robotników, oddawać zboże za pół dar-

mo kupcom i czekać miesiącami na pieniądze. Daleko lepiej jest wziąć piękną gotówkę od razu bez żadnego kłopotu.

Te pełne cynizmu wynurzenia, nie wymagają chyba żadnych komentarzy. Maluczko, a w przyszłym tygodniu może dowiemy się, że pod Bóbrką zastrzelił się sam posterunkowy, a po cztyljon skradł 21.000 zł.

Według tej „tygodnikowej” prasy pożary polskich stert są „prowokacją” ze strony polskiej. „Musimy — pisze jeden z tych tygodników — wykryć (?) owych podpalaczy i przekonać prowokatorów, że oni pochodzą nie z szeregów „ukraińskich”.

Czekamy!

==□==

Rewizje i aresztowania w lwowskim „Selrobie”

NOWY PRZEJAW ANTYPAŃSTWOWEJ I WYWROTOWEJ ROBOTY TEJ ORGANIZACJI.

W dniu wczorajszym posterunek policjiny w Dawidowie przytrzymał Andrzeja Pańczyniaka, który niósł duży pakiet, wagi około 6 kłgr. Po sprrowadzeniu go na posterunek policjiny, okazało się, że pakiet zawierał bibułę komunistyczną o treści wysoce antypaństwowej. Przesłuchiwany oświadczył, że pakiet otrzymał we Lwowie w lokalu partji „Sel - rob”, celem rozpowszechnienia ulotek w Dawidowie i w najbliższej okolicy.

W związku z tem aresztowaniem władze policjiny dokonały wczoraj w godzinach przed południowych rewizji w lokalu organizacji „Sel - rob” i w następstwie przeprowadzonej rewizji dokonały aresztowania 11 osób, które bezwzględnie odstawiono do aresztów policjiny.

Pozatem przeprowadzono rewizję w

kilkunastu innych miejscach, między innymi

w mieszkaniu senatora Mikołaja Szyszmana.

przy ul. Gołaba L. 25, znanego z sensacyjnej sprawy na tle włamania w jednej z organizacji zawodowych przed dwoma laty. W czasie rewizji zebrano wiele materiału obciążającego.

Między aresztowanymi znajdują się dwaj wysłańcy z Wołynia — którzy przybyli do lwowskiej centrali po instrukcje i bibułę. Są nimi Iwan Kondratjew z Włodzimierza i Karol Mucha z Lucka.

Ze względu na prowadzone w dalszym ciągu dochodzenia wstrzymujemy się w tej chwili od ujawnienia bliższych szczegółów tej sprawy.

Tajemnicze zwłoki w worku.

Warszawa, 21 sierpnia. (G). Niezwykłego i mroźnego krew w żyłach odkrycia dokonał wczoraj nadzorca jednego z folwarków Pelcowizny pod Warszawą. Przechodząc mianowicie polami koło sadzawki, zauważył wystające z niej strzępy dużej paczki. W przekonaniu, że to niepotrzebne śmiecie, zanieczyszczające stojącą wodę,

poleciał paczkę usunąć. Gdy papier rozpadł się, odsłoniły się czerniałe strzępy ludzkiego ciała.

Zaalarmowano natychmiast 18 komisarjat policji, który ze swej strony zawiadomił o odkryciu władze śledcze.

Przybyłe na miejsce władze, znalazły przepołowione zwłoki mężczyzny w bieliźnie, doszczętnie zniekształcone

i będące już w rozkładzie, które przeleżały w wodzie prawdopodobnie dłuższy czas.

Dopiero dzięki opadającej wodzie w sadzawce, spostrzeżono porzuconego w niej trupa.

Oględziny zwłok dają powody do przypuszczeń, że zamordowany należał do sfery robotniczej. Ciało znaleziono bez ubrania, tylko w porządne bieliznie i świeżych skarpetkach czarnych z białymi strzałkami. Dowodziłoby to, że robotnik w chwili zamordowania ubrany był odświętnie, że było zatem dzień świąteczny.

Bezpośrednim powodem śmierci było potężne uderzenie tępego narzędziem w lewą skroń, na której widnieje czarna plama. Następnie zabójca ponadciął ciało w pachwinach, oraz przeciął głęboko szyję, co pozwoliło zrobić z ciała niewielki stosunkowo nakunek.

Paczka znaleziona przez karbowego miała wygląd bagażu kolejowego. Zwłoki były silnie skrepowane sznurkiem, zawinięte w ceratę, zapakowane w worek, owinięte kocem i związane sznurkiem.

Według niektórych przypuszczeń zbrodnia mogła być dokonana poza Warszawą, a paczka kryjąca trupą przewieziona być mogła w wagonie pasażerskim bez wzbudzenia podejrzeń. Morderca prawdopodobnie podczas biegu pociągu wyrzucił paczkę, a potem wysiadłszy na stacji powrócił na to miejsce i odniósł paczkę o jakie 400 m.

Według innych przypuszczeń morderstwa dokonano w pobliżu terenu i następnie zwłoki wrzucono do sadzawki.

Śmierć dziecka pod kołami wozu

Wczoraj około godz. 5 popoł. na placu koło ulicy Bilińskich przechadzała się Anastazia Procyszynowa z córeczką Pauliną. Dziecko bawiło się koło matki, w tem nadjechał woźnica Suski, prowadząc wóz, naładowany ziemią.

Dziecko zostało przejechane przez przednie i tylne koła wozu i w drodze do domu zakończyło życie. — Śledztwo ustaliło, że furman zamiast kierować końmi, stał na tyle wozu i rzucał ziemią, by prędzej opróżnić wóz. Wobec tego wina za śmierć dziecka ciąży na woźnicy.

Uroczystości w Zimnej Wodzie.

Uroczysty obchód 10 rocznicy zwycięstwa nad hordami bolszewickimi pod Zadzwrzem i Radzyminem poświęcony z poświęceniem sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej odbędzie się w niedzielę dnia 24 bm. Na program uroczystości złożą się: Południowa orkiestra Stow. Kolonii Urz.-Rob., powitanie delegacji i gości na dworcu P. K. P., uroczysta Msza św. z kazaniem, w kościele parafialnym, poświęcenie kamienia pamiątkowego (ufundowanego przez gminę), poświęcenie sztandaru — wbijanie gwoździ i ślubowanie, popis miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej — ze współudziałem Oddziału żeńskiego Lw. Och. Str. Poż. „Sokół” a zakończy uroczystość obchód „Dożynek” i zabawa towarzyska, urządzona staraniem TSL.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Olbrzymie nadużycia banków przy sprzedaży obligacji państwowych.

(PALAĆA SPRAWA, KTÓRA POWINNO SIĘ ZAJĄĆ MINISTERSTWO SKARBU).

Kto interesuje się częścią ogłoszeniową pism, musiał zauważyć, iż od dłuższego czasu reklamują się w piśmie rozmaite banki i kantorki, przeważnie żydowskie, które za wysoką prowizją poszukują akwizytorów dla sprzedaży na raty obligacji państwowych, jak dolarówki, premijowa pożyczka dolarowa i t. p. Zwykle w ogłoszeniach tych obiecywane są akwizytorom złote góry, jak bezpłatne przejazdy kolejami lub tramwajami w mieście, zaliczkowanie prowizji itp.

Człowiekowi nie wtajemniczonemu, zdawałoby się, że to gorączkowe poszukiwanie akwizytorów akcentuje obywatelskie stanowisko banków i kantorków, które tak gorliwie starają się rozprowadzić obligacje państwowe między szeroką publiczność.

W tym kierunku jednak pozory mylą. Reklamujące się tak gorliwie kantorki i banki, należą przeważnie do tej kategorii, która stale i metodycznie w latach 1918—1923 grała na niższej marce polskiej, a na wyższej walut obcych.

Na czym więc polega ta gorliwość w sprzedaży obligacji państwowych na raty?

Przed nami leży właśnie „zamówienie” jednego z banków lwowskich Nr. 31.525 3 prc. Premijowej Pożyczki Budowlanej. W zamówieniu tem wydrukowanym barwnym ofsetowym drukiem imitującym doskonale papier wartościowy, znajduje się reklama pożyczki, wyliczenie głównych wygranych, a potem warunki na jakich sprzedaż ratalna następuje. Warunki te brzmią:

Sprzedaż obligacji pożyczki budowlanej następuje w 12 ratach miesięcznych po zł. 7.50, czyli, że nabywca dopiero po wpłaceniu 90 zł. staje się właścicielem jednej obligacji. Mniejsza jednak o ten zarobek na sprzedaży każdej obligacji. Ważniejszym warunkiem sprzedaży jest następujący: Pierwszą ratę wpłaca się wprost do rąk akwizytora. Drugą ratę nabywca przesyła przez P. K. O. na konto banku, przyczem w razie niezapłacenia drugiej raty, przepada pierwsza rata (!).

Ten właśnie punkt jest haczykiem grubej spekulacji dla nieuczciwych banków.

Akwizytorzy bowiem szukają nabywców wśród najuboższej ludności, która pragnie za tanie pieniądze stać się właścicielem jakiegoś papieru wartościowego. W przystępie pierwszego zapachu, biedacy płacą pierwszą ratę, poczem okazuje się, że dalsze raty są zbyt uciążliwą pozycją w budżecie domowym i przestają wpłacać dalsze raty. Wtedy bank bezprawnie zagarnia z kieszeni biedaków 7.50 zł., sprzedając dalej tę samą akcję następnemu biedakowi, który również po jakimś czasie zaniedba się, a jego pierwsza rata wpada znowu w szkatułę banku, a obligacja wędruje w trzeciej ręce.

Oczywiście, że już w warunkach sprzedaży powiedziane jest, że nabywca, który zapłacił pierwszą ratę, nie jest jeszcze właścicielem obligacji, a obligację otrzymuje do rąk dopiero po zapłaceniu wszystkich rat. Do tego czasu bank trzyma tę obligację w swoim posiadaniu.

Polowanie banków na pierwszą ratę, rozwieliło się też przy ratalnej sprzedaży obligacji państwowych we Lwowie w niemożliwy sposób. Akwizytorzy kręcą się po podwórzach fabryk, nawet po szynkach namawiając na kupno. Oczywiście bankom i akwizytorom zależy tylko na jaknajuboższej klienteli, a której zgó-

ry przewiduje się niemożność płacenia dalszych rat.

W ten sposób stworzyło się nieznośne ognisko spekulacyjne i żerowanie na najuboższej warstwie ludności. Zaznaczyć równocześnie musimy, że istnieją takie oszukańcze kantorki, które w razie niezapłacenia przez uboższego nabywcę pierwszej raty, zagarniają cztery poprzednie raty do swojej kieszeni.

W tę rozwieliłono spekulację sprzedaży na raty dobrych i pewnych papierów państwowych, powinno wejść Ministerstwo Skarbu i ukrócić

jak najprędzej to żerowanie na trudnej sytuacji płatnika.

Zarządzenie złu widzimy w tem, by ukazał się okólnik Min. Skarbu, zakazujący bankom pod rygorem utraty prawa sprzedaży obligacji państw., bezprawnego przywłaszczania sobie, prawem kaduka, pierwszej zapłaconej raty.

Możemy zapewnić Min. Skarbu, że te bezprawnie przywłaszczane sobie przez banki prywatne raty, sięgają w swej sumie we Lwowie, kilkuset tysięcy złotych.

Jest to krwawo zarobiony grosz przez biedaków.

Skandaliczny terror amerykańskiego agenta nad Paryżem

Francusko - amerykańskie stosunki już od dawna nie należą do najlepszych. Zaczęło się od kwestji długów międzysojuszniczych, gdy Stany Zjednoczone nie chciały darować Francji ani franka z tego, co winna była z czasów wojny światowej. Opinia francuska oburzona zachowaniem się swej sojuszniczki zareagowała... bojkotem filmów amerykańskich, które przez cały sezon nie ukazywały się na paryskich ekranach. Potem zaczęły napływać do Francji wiadomości o zamierzonej przez Stany Zjednoczone rewizji taryfy celnej, godzącej bardzo ostro w eksport luksusowych i rolniczych towarów francuskich. W końcu nowa taryfa stała się faktem i Francja podjęła w odpowiedzi kroki, zmierzające do bojkotu aut amerykańskich na drodze zorganizowania kartelu europejskich producentów samochodowych. — Także i londyńska konferencja rozbrojenia na morzu, w czasie której Francja znalazła się izolowaną wobec bloku anglosaskich mocarstw wywołała wzrost fali niechęci do Ameryki.

Niedawno temu przyniosła prasa francuska wiadomość, iż znany krawiec paryski Paul Poirer wystąpił ze skargą przeciwko amerykańskiemu agentowi celnemu o kradzież dokumentów handlowych. Chodziło konkretnie o wyciąg z konta jego klientki amerykańskiej niejakiej pani Dodge, który ów agent podstępnie zdobył i przesłał do amerykańskiego urzędu celnego. — Na podstawie owego wyciągu nałożono na panią Dodge 6 milionów franków kary za niepodanie urzędowi rzeczywistej wartości przywiezionej przez nią z Francji partji towarów. Drobną ta na pozór sprawa tak rozpała umysły francuskich sfer handlowych, iż za często poważnie mówić o cofnięciu Stanom Zjednoczonym klauzuli największego uprzywilejowania co równałoby się de facto podjęciu z nimi wojny celnej. Z takim przynajmniej wnioskiem wystąpił p. Fongere, przewodniczący komisji celnej parlamentu francuskiego i znany przemysłowiec.

Sprawa paryskiego krawca jest zgóry przegrana, gdyż amerykański agent celny na podstawie umowy obu

rządów korzysta z eksterytorjalności i wogóle sedom francuskim nie podlega. Jego pobyt w Paryżu był już swego czasu powodem długiej korespondencji dyplomatycznej z Waszyngtonem a pozostaje w związku z paragrafem 510 amerykańskiej taryfy celnej. Ponieważ Ameryka nakłada na towary cło, nie w zależności od grupy, do której one należą, ale od wartości, podawanej przez klienta, zależy jej na tem, ażeby móc w każdym wypadku stwierdzić prawdziwość tych danych. Dla tego celu, utrzymuje w różnych państwach agentów, którym kuncy i przemysłowcy zobowiązani są dostarczyć odpowiednich danych. Mogą się oni oczywiście nie zgodzić na takie łamanie tajemnicy handlowej ze strony obokrajowca, ale wówczas zostają wykluczeni z udziału w eksporcie do Ameryki. Pod naciskiem sfer gospodarczych i politycznych, dotkniętych takim upokarzającym paragrafem celnym zażądał rząd francuski w roku 1927 cofnięcia go. Rząd amerykański zgodził się na to, ale wówczas zaczął obowiązujący 402 paragraf ustawy celnej, który głosił, iż w wypadku niemożności zdobycia pewnych danych, dotyczących wartości towarów, urząd celny ma prawo cłi je na podstawie ich wartości w Stanach Zjednoczonych. Ta zaś jest przeciętnie trzykrotnie większa od wartości we Francji, czyli, iż w tych warunkach na skutek horrendalnie wysokiego cła eksport francuski musiałby ustawać. Rząd francuski odwołał więc swoje pierwotne żądanie, zażądał natychmiastowego powrotu agenta celnego, któremu ponadto przyznał prawo do eksterytorjalności.

Wprawdzie ta kapitulacja została za maskowana uzyskaniem prawa utrzymania francuskiego agenta w Ameryce oraz pewną zmianą w stylizacji danego paragrafu ustawy, tem nie mniej była to kapitulacja, która wrażliwa opinia francuska z trudem tylko strawiła. Żywy odgłos, który znalazł protest paryskiego krawca jest dowodem rosnącej niechęci do niedawnej sojuszniczki.

J. B.

==□==

Radiofon.

Piatek, 22 sierpnia.

Lwów. (385) 11:58 Retransmisja sygnału czasu z obs. astr. w Warszawie, hejnału z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12:05—13:00 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 17:35 Transmisja z Warszawy: Odczyt pt. „Technika na usługach biurałistyki”, wygl. p. inż. Euge-

nusz Porębski. — 18:00 Transmisja z Warszawy. Koncert Orkiestry mandolinistów pod dyr. Al. Szczegłowa. — 19:00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19:15 „Skrzynka pocztowa”, omówi p. Leonard Nowakowski. — 19:45 Transmisja giełdy rolniczej w Warszawie. — 20:00 Transmisja z Warszawy: prasowy dziennik radiowy. — 20:15 Trans-

misja z Warszawy: Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. — 22:00 Transmisja z Warszawy: Feljton pt. „Bajkał”, wygl. p. Jan Cios. — 22:15 Transmisja komunikatów z Warszawy oraz w miarę możliwości retransmisje ze stacji zagranicznych.

Warszawa. (1411) 12:10, 13:00 16:30, 19:20 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17:35 „Technika na usługach biurałisty”, wygl. inż. E. Porębski. — 18:00 Koncert Orkiestry mandolinistów. — 20:15 Koncert symfoniczny z „Doliny Szwajcarskiej”. — 22:00 „Bajkał”, feljton wygl. J. Cios. — Kraków. (312) 17:35 „Rozmaitości przesydy o odżywianiu” wygl. dr. B. Skarzyński. — Poznań. (334) 19:15 Interludium muzyczne. — 20:00 „Teatr i życie sceny” wygl. red. M. Grodzki. — 22:15 Muzyka taneczna z „Polonii”. — Katowice. (408) 18:00 Koncert popularny — 19:00 Odcinek powieściowy. — 19:30 „W zaczerpniętych dolinach Słowiańskiego Krasu” wygl. kustosz J. Langman. — Wilno. (368) 17:35 Feljton wesoly. — 19:00 Audycja literacka. —

Sobota, dnia 23 sierpnia.

Lwów (385). 11.58: Sygnał czasu z Obs. Astr. w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35: Odczyt z Krakowa. 18.00: Program dla dzieci (transm. z Krakowa). — 19.00: Rozmaitości, komunikaty i koncert z płyt gramof. — 19.20: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia z Krakowa. 19.45: Centr. Tow. Org. i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników (transm. z Warszawy). — Zegar wybija godzinę ósmą. 20.00: Pras. dzien nik radiowy z Warszawy. 20.15: Koncert popul. z Warszawy. 22.00: Feljton z Warszawy. 22.15: Komunikaty z Warszawy. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Bagateli”.

Warszawa (1411). 12.10, 16.20, 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.50: „Jak i dlaczego Kolumb odkrył Amerykę?”, wygl. prof. B. Richter. — 19.30: „Kom-tur”, wygl. Z. Marynowski. — 20.15: Koncert popularny z Doliny szwajcarskiej. — 22.00: „Piękne nasze niwy, sioła”, wygl. red. J. Mar. 23.00: Muzyka salonowa z „Polonia-Palace-Hotel”. — Kraków (312). 17.35: „Genjusz a choroba umysłowa”, wygl. dr. T. Frackowiak. — 18.00: Audycja dla dzieci. — 18.30: Koncert dla młodzieży. — 19.20: „Przegląd polityki zagranicznej”, wygl. dr. J. Reguła. — Poznań (334). 19.15: „Ze świata kobiecego”, wygl. S. Kazanowska. — 19.30: Interludjum w wykonaniu klubu mandolinistów. — 20.15: Koncert artystów czeskich. — 22.30: Muzyka taneczna z restauracji „Carlton”. — Katowice (408). 19.00: Codzienny odcinek powieściowy. — Wilno (368). 19.00: „Co nas boli?”, przechadzka Mika po mieście. — 20.30: Koncert z ogrodu bernardyńskiego. — Londyn (356). 21.00: Koncert symfoniczny. — Gdańsk (453) 20.30: „Dorina i przypadek”, operetka Jana Gilberta. — Wiedeń (516). 20.35: Dwa słuchowiska. — Frankfurt (390) 19.30: „Bal maskowy”, opera Verdi'ego.

Odpowiedzi Redakcji.

Świadomy, Kraków: Informacje Pana są bardzo ciekawe, skorzystamy. Dziękujemy.

Radca Sch., Warszawa. Pisaliśmy o tem w numerze 209 br. Narazie nie aktualne, zatrzymujemy w tece.

Stroskany Ojciec. Prosimy zwrócić się do Dowództwa Korpusu Kadetów Nr. I. Dowódcą jest pułk. dypl. Florek.

Abonent X. Z. we Lwowie. Fakt opisany przez Pana podamy do wiadomości Dyr. poczt i tel. we Lwowie.

Inż. St. P., we Lwowie. Prosimy porozumieć się z nami ustnie, codziennie od 12—14-cj.

Synowódzko Prof. dr. E. B. Dziękujemy za list. Prosimy przeczytać dzisiejszy art. wstępny. Cieszy nas bardzo nawiazany z W. Panem Prof. kontakt.

Z Y C I Ę G O S P O D A R C Z E.

Angielska ustawa węglowa a kwestja konkurencji.

Po długotrwałej i zaciętej walce parlament angielski uchwalił nareszcie ustawę węglową. Po uzyskaniu sankcji królewskiej, „Coal Mines Bill” wejdzie w życie, otwierając tem samem nowy okres w historii rozwoju angielskiego przemysłu węglowego. Jaki wpływ wywrze nowa ustawa węglowa na rozwój przemysłu węglowego w Anglii, nie trudno przewidzieć. Koncentracja, zmiana zasad w handlu węglem, to są te naglejście sięgające reformy, bo przyczynają się do bardzo znacznego usprawnienia warsztatów produkcji, a co zatem idzie jej potężnienia; zmiana dawnych zasad handlu pozwoli utrzymać tam, gdzie to będzie możliwe, ceny węgla na możliwie wysokim poziomie, oraz wyeliminować wzajemną niszczącą konkurencję. Pod wpływem nowej ustawy przemysł angielski niewątpliwie zyska dużo na swej żywotności.

Wprowadzenie w życie nowej ustawy nie jest dla nikogo niespodzianką. Cały szereg postanowień w ciągu ostatnich lat już jest w życie wprowadzonych, zwłaszcza w dziedzinie scentralizowania przemysłu i grupowania się w większe jednostki w celach sprzedaży. Wyniki dotychczasowej pracy w tym kierunku są zdumiewające. Osiągnięto ogromny wzrost wydajności, spadek kosztów produkcji, wzrost rentowności.

Silny wzrost wydajności odbić się musiał przeważnie na spadku kosztów produkcji. I tak o ile w pierwszym kwartale 1926 r. koszty produkcji wynosiły w okręgu Schotland 16 sz. 5.71 d., to w IV kwartale r. ub. 12 sz. 4.49 d. (spadek o 4 sz. 22 d.), w okręgu Northumberland spadły koszty produkcji o 4 sz. 9.87 d. (z 16 sz. 31 d. w I kw. 1926 r. na 11 sz. 3.44 d. w IV. kw. 1929 r.), w zagłębiu Durham spadek wynosił 4 sz. 7.59 d. (z 17 sz. 0.57 d. na 12 sz. 4.98 d.) a w południowej Walji nawet 5 sz. 4.8 d. (z 19 sz. 35 d. na 14 sz. 7.27 d.).

Ze tak poważny spadek w kosztach produkcji był następstwem wzrostu wydajności wskutek stopniowej gruntownej reorganizacji przemysłu węglowego, a nie obniżenia zarobków i przedłużenia czasu pracy po przegrany strajku, to najlepiej wskazuje na to dalszy spadek udziału kosztów robocizny na jednostkę wydobytej tonny angielskiej, który ujawnił się w stosunku do I-go kwartału 1927 r., a więc okresu strajkowego. Nic więc dziwnego, że w następstwie tak poważnego spadku kosztów produkcji, nawet przy niższych wpływach ze sprzedaży węgla okręgi te pracujące dla eksportu, osiągnęły pełną rentowność bez żadnych subsydjów.

Obecna ustawa węglowa, sankcjonująca dotychczasowe tendencje rozwoju, ma na celu zmusić tych, którzy ze względu na swój konserwatyzm temu procesowi racjonalizacji przemysłu węglowego się przeciwstawiali do ustąpienia. W miarę postępu czasu opornych było coraz mniej. Wyniki prac w niektórych okręgach były w stosunkowo krótkim czasie tak imponujące, że liczba zwolenników zsyndykalizowania przemysłu węglowego coraz bardziej w łonie samych przemysłowców węglowych wzrastała. Jeżeli niejednokrotnie występowali oni ostro przeciw uchwaleniu ustawy węglowej, to tylko jedynie z tego powodu, iż regulowała ona również kwestję czasu pracy. Wprawdzie nie udało się przemysłowcom węglowym obalić zasady redukcji czasu pracy, to jednak sprawa ta dużo straciła na swej pierwotnej ostrości. Przedewszystkiem zasada 7 i pół godzin dnia pracy została poniekąd, a na jej miejsce wprowadzono 9 godzin pracy w ciągu dwóch

tygodni. Dalej nowy czas pracy obowiązywać dopiero będzie w cztery miesiące po wprowadzeniu syndykatów. Jak długo praca nad stworzeniem syndykatów trwać będzie, narazie nie wiadomo. Zaznaczyć należy, iż już obecnie niektóre okręgi pracują 7 i pół godzin dziennie. Wynika więc z tego, że niebezpieczeństwo ewentualnego wzrostu kosztów produkcji wskutek redukcji dnia roboczego jest problematyczne, jeżeli się nadto uwzględni stały stopniowy proces spadku kosztów produkcji, dalej dalsza możliwość obniżenia ich wskutek skoncentrowania warsztatów pracy i handlu, oraz te wielkie możliwości, w racjonalizacji produkcji, jakie ma przed sobą angielski przemysł węglowy. Jak wielkie te możliwości są, wystarczy wspomnieć, iż maszynowy urób węgla wynosi w Anglii dopiero około 20 procent, gdy w zagłębiu reńsko-wesfalskiem około 90 procent.

Jaki wpływ wywrze nowa ustawa węglowa na układ stosunków na europejskim rynku węglowym, a w szczególności czy przyczyni się ona do ściślejszej kooperacji krajów produkujących, narazie trudno przewidzieć. Inna jest sprawa, czy do takiego porozumienia dojdzie. Nie należy bowiem zapominać, iż przez zorganizowanie przemysłu węglowego Anglii

bardzo silnie na zewnątrz się wzmocni. Poza to pamiętać również należy, iż właściwym „ojcem” nowej ustawy węglowej jest bezrobocie. Zamiarem rządu angielskiego było przez zorganizowanie przemysłu węglowego, racjonalizowanie handlu, dać temuż przemysłowi możliwość większej ekspansji na rynki zagraniczne, by w ten sposób podnieść produkcję. To też chociaż nie jest wykluczonem, że sam przemysł węglowy dążyć będzie do porozumienia węglowego, to jednak istnieje poważna obawa, iż rząd angielski nie będzie, by takie porozumienie zaakceptował, które pozycję węgla angielskiego na rynkach zagranicznych nie osłabi, a wzmocni.

Chociaż obecna ustawa węglowa usuwa jedną z przyczyn, utrudniających dotychczas wszelkie prace w tym kierunku, to z drugiej jednak strony daje przemysłowi angielskiemu do ręki nowe środki, mogące wzmocnić jego pozycję, zaostriżyć walkę konkurencyjną na rynkach zagranicznych. Przyszłość najbliższa niewątpliwie pokaże, czy pragnienie porozumienia i uzdrowienia stosunków na europejskim rynku węglowym czemu wyraz dawali niejednokrotnie tak przemysłowcy angielscy, jak i przedstawiciele rządu, było szczere, czy nie.

Hgs.

Przed otwarciem Targów Wschod.

HOROSKOPY TEGOROCZNYCH TARGÓW.

Jak zapowiadają się tegoroczne Jubileuszowe Targi Wschodnie? Oto pytanie z jakim zwrócił się nasz sprawozdawca do p. dyr. Orzechowskiego.

Jak już widać z dotychczasowych zgłoszeń i przygotowań, tegoroczne Targi przedstawiają się bardzo dobrze. Na specjalną uwagę zasługuje w tym roku dział hodowlany, który trzykrotnie co najmniej przewyższył to co się dotychczas widziało na Targach. Napływ wystawców jest tak silny, że dziś już nie przyjmuje się dalszych zgłoszeń. Działem tym interesuje się bardzo zagranica.

Niemniej imponująco przedstawiać się będzie dział jajczarski, który zajmuje — jak wiadomo — jedno z najważniejszych miejsc w naszych eksporcie za granicę. Dział ten zajmuje żywo Anglię, Francję, Niemcy a nawet Holandję, toż spodziewać się należy ze strony tych krajów licznych wycieczek na tegoroczne Targi.

Z wystawców zagranicznych zapowiedziany jest silny współdziałanie Francji, Rumunii i Węgier.

W ostatnim roku dziwnie uderzał brak Łodzi. Owóż nasz przemysł tekstylny postanowił naprawić ten błąd i zapowiedział znaczny udział na Targu Jubileuszowym.

Natomiast wobec stagnacji w rolnictwie — mniej niż w latach ubiegłych, będzie maszyn rolniczych — nie wynika jednak z tego, by przemysł ciężki nie był na Targach reprezentowany.

Okazale również przedstawiać się będzie wystawa urządzeń domowych, gaz, elektryka, wodociągi, centralne

ogrzewanie, wystawa wnetrz itp.

Osobny dział stanowić będzie wystawa radiowa. Zwiedzający Targi będą mieli sposobność zapoznania się z najnowszymi wynalazkami potężnej dziś dziedziny przemysłu.

Naturalnie jak w latach poprzednich i tego roku konfekcja i galanterja tak swojska jak i obca zainteresuje szeroki ogół.

Zarząd Targów poczynił wszelkie przygotowania — aby opanować ruch — jaki zapowiada się tego roku, by tak zwiedzający, jakoteż przyjezdni goście nie pozbawieni byli wygód i ułatwień, by wszyscy unieśli z Targów jak najlepsze wrażenie.

A zjazdów tych zapowiedziano już wiele.

Jak wiadomo w czasie tegorocznych Targów odbędzie się zjazd radców Izb handlowo - przemysłowych, zjazd delegatów miast małopolskich, zjazd rumuńskich Izb handlowych, zjazd dyrektorów Komunalnych Kas Oszczędności, Małopolskich Tow. Łowieckich, zjazd członków wszystkich klubów automobilowych.

W czasie Targów odbędą się wyścigi automobilowe i zawody strzeleckie, które ostatnio odbyły się w r. 1924.

Jak widać z tego pobieżnego przedstawienia — miasto nasze musi się przygotować na przyjęcie licznych gości. Spodziewać się należy, że wszystkie czynniki dołożą starań — by nikt z przyjezdnych nie opuścił Lwowa niezadowolony — ale owszem jak zawsze unosił jak najmilsze wspomnienia. sz.

Wystawa ogrodnicza w Sztokholmie.

W dniu 19 sierpnia r. b. otwarta została w Sztokholmie jedna z największych i najciekawszych w Szwecji wystaw ogrodniczych. Wystawa ta ma bezpośredni związek ze Sztokholmską Wystawą Sztuki Rzemięsła i Idealnych mieszkań i mieści się w koszarach królewskich pułków dragonów, które po ostatniej redukcji armii szwedzkiej stoją pustkami.

Na wystawie tej demonstrowane są wszelkie gatunki kwiatów, racjonalne urządzenia ogrodów kwiatowych i warzywnych, oraz cały szereg nowości z dziedziny nowoczesnego ogrodnictwa. Uwzględniony jest również system kolonialnych ogródków dla robotników miejskich oraz demonstrowane są wszelkie sposoby walki z owadami — wrogami ogrodów.

Specjalny pawilon poświęcono hodowli pomidorów. Pawilon ten udekorowany został przez znanego szwedzkiego artystę malarza całym szeregiem humorystycznych malowideł, które między innymi wyobrażają nową wersję biblijnej legendy o Ewie i jabłku. Jedno z malowideł przedstawia Ewę, próbującą zamiast jabłka — pomidor, na inne znów święty Piotr odmawia przyjęcia duszy pokutującej do nieba, ponieważ nie przyniosła ona ze sobą pomidora. Dusza zmuszona jest zejść z powrotem na ziemię, a gdy wraca do królestwa niebieskiego, pomidor przez nią przyniesiony tak smakuje mieszkańcom nieba, że jeden z aniołów zostaje wydelegowany na ziemię po nowe zapasy tych nadzwyczajnych przysmaków.

Oprócz tego wystawa obejmuje specjalny dział owoców, urządzony przez szwedzkie towarzystwo pomologiczne.

Wystawa ogrodnicza trwać będzie od 19 do 28 sierpnia r. b.

O podniesienie hodowli trzody chlewniej bekonowej

Zdolność przetwórcza czynnych i nowopowstałych bekoniarni w kraju, obliczona na przerób 1,200.000 sztuk trzody mięsnej rocznie dla eksportu, nie jest wykorzystana, gdyż w 60 proc. nie znajduje pokrycia w obecnym liczącym się pogłowiu trzody polskiej. Poza to niski poziom rasowy trzody typu bekonowego utrudnia możliwości zdobycia przez przemysł bekonowy na rynku angielskim stanowiska równorzędnego z konkurencją innych krajów zachodnich, eksportujących bekony.

W związku z tem Polski Związek Bekonowy prowadzi akcję, zmierzającą do uszlachetnienia hodowli świń, stworzenia odpowiedniego systemu kredytowego, oraz wprowadzenia pewnych zmian do obowiązujących ustaw weterynaryjnych.

Kronika gospodarcza.

— Bezcynna rezerwa wagonów na kolejach polskich. Koleiactwo polskie, chcąc podołać popytowi na wagony towarowe, musiało je swego czasu pożyczyc zagranicą, przyczem jednocześnie przemysł dla swoich indywidualnych potrzeb kontraktować musiał wagony niemieckie. Sytuacja dzisiaj zmieniła się na gorsze, bowiem podaż wagonów towarowych ze strony koleiactwa tak dalece przewyższa popyt na nie, iż tabor kolejowy dysponują w ostatnich miesiącach bezcynna rezerwa wagonów własnych w ilości od 30 do 50 tys. wagonów, co stanowi 20 do 30 proc. całego taboru kolejowego.

— Obrady przedstawicieli Związków drzewnych. Onegdaj w sali Rady naczelnej Związków drzewnych odbyło się zebranie delegatów regionalnych organizacji przemysłu drzewnego łącznie z przedstawicielami Izb przemysłowo-handlowych oraz reprezentantami Związków właścicieli lasów. Obradom, których tematem była sprawa ankiety, rozestanej organizacjom drzewnym i leśnym przed konferencją, jaka ma odbyć się w sprawach państwowej polityki drzewnej, przewodniczył, w zastępstwie nieobecnego prezesa Rady, Krystyna hr. Ostrowskiego, dr. Czajka ze Lwowa. Ustosunkowanie się do poruszonych w ankiecie zagadnień Rady naczelnej znalazło wyraz w treściwym referacie dyrektora Witolda Czerwińskiego, poczem nastąpiła dyskusja, w której zostały uzgodnione niektóre najważniejsze punkty.

— Eksport asfaltu i parafiny przez Gdynię. Rafinerja państwowa „Polmin” ma wkrótce rozpocząć przez Gdynię eksport asfaltu i parafiny. W ten sposób port gdyni zyska nowe pozycje wywozowe, nie notowane dotychczas w tym porcie.

— Przewozy P. P. Żegluga Polskiej w lipcu r. b. Statki P. P. Żegluga Polskiej przewiozły w lipcu r. b. ogółem 48.477 tonn towarów; w tem wywieziono z Polski 13.388 t. węgla, 600 t. cukru i 1.184 t. drobnicy, a przywieziono do Polski 8.477 t. fosfatów, 8.400 t. tomasyny, 3.959 t. żelaza, 11.362 t. rudy i 629 t. drobnicy. W przewozie portami zagranicznymi przewieziono 479 tonn drobnicy. Za frachty załadowano 15.050 t.

— Wypowiedzenie umowy zbiorowej przez właścicieli piekarń. Onegdaj wszystkie stołeczne organizacje piekarskie, a

więc cech piekarzy m. st. Warszawy, grupa piekarzy parowych, oraz zrzeszony cech piekarzy m. st. Warszawy, rozesłały wszystkim piekarskim związkom robotniczym zawiadomienie o wymówieniu dotychczas obowiązującej w przemyśle piekarskim umowy zbiorowej. Umowa, działająca od dnia 27 września 1926 r., ma takim sposobem stracić moc z dniem 1 października r. b. Jako motyw społecznej organizacji piekarskiej wysuwają fakt niezwołania się komisji do ustalania kosztów utrzymania.

== Eksport żyta z Polski w bieżącym roku gospodarczym. Od 1 sierpnia 1929 do 1 lipca 1930 wywieziono z Polski żyta 310.659 tonn, z czego w maju 1930 wywieziono 23.814 t., w czerwcu 18.026 t. i w lipcu około 15.000 t. Import niemieckiego żyta w maju do Polski wynosił 1.645 t., w czerwcu i lipcu z Niemiec żyta nie importowano. Wobec niskiego stanu cen eksportowych Niemcy zaprzestały sprzedaży żyta zagranicę i wykonywują poprzednio zawarte kontrakty. Przy tych okolicznościach spodziewać się należy prawie całkowitego wyrównania w obu krajach cyfr eksportowych żyta w bieżącym roku gospodarczym.

== Polski obrót zagraniczny pszenicą. Polski obrót zagraniczny pszenicy w maju 1930 r. był bardzo nieznaczny i zamknął się w przywozie cyfrą 231 tonn, w wywozie — 337 tonn. W okresie czasu od 1 stycznia 1930 do 1 czerwca 1930 przywieziono do Polski 2.894 tonn, wywieziono — 8.776 tonn, wobec czego nadwyżka wywozu wynosi 5.792 t., podczas gdy w tym samym okresie czasu ubiegłego roku przywieziono 19.063 t., wywieziono zaledwie 522 t., przeto nadwyżka przywozu wynosiła 18.541 t. W czerwcu r. b. wywieziono pszenicy 1.875 t., przywieziono zaś — 108 tonn. W lipcu r. b. ze względu na niskie cło (11 zł.) sprowadziliśmy z Węgier kilka nacie wagonów pszenicy, obecnie zaś z powodu podwyższenia cła do 17 i pół zł. import pszenicy został zahamowany.

== Rybołówstwo morskie w lipcu r. b. W lipcu r. b. złowiono ogółem u polskich wybrzeży morskich 255.197 kg ryb, wartości 306.320 zł., a mianowicie: stornit 171.895 kg (1 kg — 1 zł.), zimmety 27.765 kg (1 kg — 0.80 zł.), skarpi 8.567 kg (1 kg — 1.20 zł.), gładzicy 4.340 kg (1 kg — 0.60 zł.), śledzi 7.530 kg (1 kg — 1.50 zł.), łososi 55 kg — (1 kg — 11 zł.), mielnicy i troci 814 kg (1 kg — 6 zł.), węgorzy 2.380 kg (1 kg — 4 zł.), pomuchli 4.555 kg (1 kg — 1 zł.), makreli 1.165 kg (1 kg — 4 zł.), szczupaków 3.180 kg (1 kg — 4 zł.), kwapów 10.980 kg (1 kg — 1.50 zł.), okoni 1.344 kg (1 kg — 2.50 zł.), płotek 3.647 kg (1 kg — 1.50 zł.).

Z wyjątkiem czterech dni burzliwych, pogoda naogół sprzyjała rybołówstwu. Połowy lipcowe były niezłe; łowiono głównie plastugi, które stanowiły około 80 proc. całej zdobyczy. Śledzie w ciągu całego miesiąca trzymały się przy cyplu helskim. Pojawily się makrele nazwie w niewielkich ilościach; rozpoznać się już również połów węgorzy na wiecierze, lecz zdobyczy dotychczas jest mało.

Praca w wędzarniach w porównaniu do czerwca r. b. była dość intensywna. W obwodzie helskim było czynnych 6 wędzarni przez 14 dni, w obwodzie puckim 10 przez 8 dni. Ceny nieco wzrosły w stosunku do poziomu czerwcowego, zwłaszcza na śledzie, szczupaki i kwapy. W porównaniu z czerwcem połowy wzrosły o 33% w skali ilości i o 40 proc. w skali wartości.

== Upadek wielkiej firmy bremeńskiej. Wielkie przedsiębiorstwo kawowe w Bremie „Kaffee-Import-Handels-G. m. b. H. za wiesiło ostatnio wypłaty. Powodem upadłości jest niedawny krach pewnej firmy zagranicznej, będącej głównym klientem wspomnianego przedsiębiorstwa bremeńskiego.

== Zbiory lnu na Łotwie. W związku z silnymi opadami w ostatnich tygodniach poprawił się stan plantacji lnu. W sferach miarodajnych spodziewają się średnich zbiorów. Na rynku lnu podaż, zwłaszcza ze strony sowieckiej, jest dość duża; kupujący natomiast wykazują daleko idącą rezerwę, w związku z ostatnio ujawnioną tendencją spadkową na rykach bawełny i luty.

== Chiny przeprowadzają stabilizację waluty. Rząd chiński zamierza zaciągnąć 8-procentową pożyczkę wewnętrzną dla stabilizacji waluty. Pożyczka ta ma być splecona w r. 1935 z nadwyżki dochodów celnych.

== Fuzja w angielskim przemyśle filmowym. Na walnym zebraniu British Film Craft Producers Ltd. uchwalono fuzję z International Talking Screen Productions Ltd., British Screen Productions Ltd. i Argosy Film Company. Nowy koncern będzie pracował pod firmą Audibel Film Craft Ltd.

== Podwyższenie stawki celnej na cukier w Estonii. Jak się dowiadujemy, Estoński Komitet Celny opracował projekt nowej taryfy celnej, który m. in. przewiduje podwyższenie stawki celnej na cukier z 12,41 na 15 ct. estońskich za 1 kg.

== Budowa fabryki do topienia bazaltu w Sowiełach. Sowiety zamierzają wybudować w roku gospodarczym 1930/31 wielką fabrykę do topienia bazaltu w drodze elektrycznej, podobno w Armenii. Przeprowadzone w leńingradzkim instytucie metalowym próby topienia bazaltu arm-

skiego dały, jak wynika z oficjalnych sprawozdań, pomyślne wyniki.

== Ograniczenie produkcji kauczuku. Jak donoszą z Londynu, związek producentów gumowych w Singapurze zgodził się, olbrzymia większość głosów, na ograniczenie produkcji według schematu, przedłożonego przez komitet angielsko-holenderski. Również związek producentów celulozowych wystąpił za ograniczeniem produkcji i wywozu.

== Silne obniżenie się zysków Radio-Corporation. Czysty zysk Radio-Corporation za pierwsze półrocze r. b. określają na 505 tys. dolarów, wobec prawie pięciu milionów dolarów w tym samym okresie roku ubiegłego.

== Trudne położenie niemieckiego przemysłu automobilowego. Depresja, jaka w niemieckim przemyśle samochodowym zaznaczyła się już w maju, doznała w czerwcu r. b. dalszego zaostreżenia. Wystarczy stwierdzić, że w porównaniu z analogicznymi cyframi roku ubiegłego zbyt samochodów osobowych spadł do 2/3, samochodów ciężarowych do połowy, a motocykli do 40 proc.

== Spadek zagranicznych obrotów handlowych we Francji. Według oficjalnych danych statystycznych, wartość przywozu francuskiego wynosiła w pierwszych siedmiu miesiącach r. b. niespełna 31 miliardów franków, obniżyła się więc w porównaniu z analogicznym okresem roku ub. o prawie 4 miliardy franków. Wartość wywozu w tym samym okresie wynosiła 26.1 miliardów franków, obniżyła się więc w po-

równaniu z rokiem ub. o przeszło 2 3/4 miliarda franków.

== Akcja anti-dumpingowa na Łotwie. Łotewskie ministerstwo skarbu powołało do życia komisję, która ma się zająć obmyśleniem środków w kierunku zwalczania dumpingu.

== Budowa nowych magazynów w porcie ryskim. Wkrótce ma być rozpisany konkurs na budowę nowych magazynów towarowych, dla której przeznaczono sumę 500 tysięcy latów (złoty franków).

== W sprawie dostaw maszyn japońskich dla Sowieł. Misja handlowa sowiecka w Tokio otrzymała od rządu sowieckiego polecenie rozpoczęcia rokowań z japońskimi fabrykami maszyn w sprawie dostawy maszyn dla sowieckiego ciężkiego przemysłu. Przy tej sposobności mają być wyzyskane gwarancje kredytowe rządu japońskiego, które w swoim czasie zostały przyznane rządowi sowieckiemu.

Z giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21 sierpnia. (Tel. wł.). Obrót dewizami nieco większy. Tendencja przeważnie utrzymana. Dolar gotówkowy 8'89.

Rubel złoty 4'61 i pół.

Dla akcji tendencja utrzymana.

Sport.

Nowe schronisko P. T. T. w Bieszczadach.

Staraniem Oddziału P. T. T. Drohobycz-Borysław i dzięki poparciu Towarzystwa „Godulla”, a w szczególności dyr. Schredersa, powstało w Bieszczadach pod Czarną Górą (Malmanstal) schronisko turystyczne i narciarskie, zagospodarowane na lato i zime. Schronisko posiada 8 pokoi, po 4 łóżka każdy, oraz 16 noclegów rezerwowych. Do schroniska dostać się można albo kolejką wąsko-torową Tow. „Godulla”, jadąc ze Synowódzka Wyżn., lub autobusem z Borysława do Rybnika, a stąd 10 klm. pieszo, ewentualnie kolejką wyż. wspomnianego Tow.

Schronisko znajduje się w niezwykle uroczej kotlinie (640 m. nad poziomem morza), w punkcie wyjściowym na pobliskie szczyty Bieszczadów (Paraszka, Czarna Góra, Szabela) i jest otoczona dobrymi terenami narciarskimi.

Schronisko zostanie otwarte dnia 15 IX. br. i będzie nosić nazwę: „Schronisko pod Czarną Górą im. dr. Mieczysława Świerza (wybitnego taternika i turysty). Schronisko zawdzięcza swe istnienie w głównej mierze p. dyr. Schredersowi (Tow. „Godulla” w Samborze).

KRONIKA SPORTOWA.

PIŁKA NOŻNA.

Hasmonea—Pogoń, towarzyskie zawody powyższych drużyn odbędą się w niedzielę 24 b. m. o godz. 4.30 po poł. na boisku Pogoni za rogatką stryjską. Zawody te są powiadać się niezwykle ciekawie. Drużyna Pogoni, która wystąpi w składzie najmocniejszym, z Szabakiewiczem na prawem skrzydle, wykazała ostatnio na zawodach z ŁTSQ i III Keruletem doskonałą formę. Z drugiej strony — przeciwnik Pogoni — Hasmonea znajduje się obecnie u szczytu swej formy. Po niepowodzeniach w maju, czerwcu i lipcu, drużyna Hasmonei wykazała ostatnio z Janiną i Ukrainą dobrą formę.

Poprzedzą o godz. 3 po poł. zawody o mistrzostwo kl. A Polonia (Przemysł)—Pogoń i b. I te zawody zapowiadają się bardzo ciekawie.

Bilety w cenie od 1 do 3 zł. są do nabycia w przedsprzedaży w firmach: Maraton, ul. Akademicka, i w aptece dr. Stenzla, pl. Mariacki.

Rewera—Legia. Zawody o mistrzostwo kl. A między powyższymi drużynami odbędą się 24 b. m. o godz. 11 przed poł. na boisku 40 p. p. (Pohulanka). Zawody powyższe zapowiadają się bardzo interesująco ze względu na dobrą formę Lechii; z drugiej strony Rewera, która zagrożona jest spadkiem do kl. B, starać się będzie grać ambitnie i dołożyć wszelkich starań, aby zdobyć choć jeden punkt, tak bardzo jej potrzebny. Zawodami powyższymi kończą Lechia mistrzostwo kl. A okręgu łwowskiego, aby już w najbliższym tygodniu stanąć do rozgrywek międzyokręgowych, a tem samem o wejście do Ligi.

Zmiana systemu rozgrywek w Austrji. Na ostatnim posiedzeniu Austriackiego Związku Piłki Nożnej postanowiono na wniosek niektórych klubów pierwszej Ligi austriackiej wprowadzić zmianę w systemie rozgrywek pierwszej Ligi w ten sposób, że mistrzostwa rozgrywane będą w trzech grupach, a finaliści walczyć będą o pierwsze miejsce.

LEKKA ATLETYKA.

Lekkoatletyczne zawody międzyklubowe organizuje I LKS Czarni w niedzielę 24 b. m. o godz. 3.30 po poł. W programie bieg 100, 1500 i 3000 m, rzuty dyskiem, kula i oszczepem, oraz skoki z rozbiegu

sek. W kategorii pań Svitakova uzyskała na 100 m st. dow. czas 1:26.6 sek., na 400 m — Havlova 7:22.4 sek., na 200 st. klas. — Hankova 3:30.1 sek.

Polska reprezentacja przeciwstawi druzynie „starych wyjadaczy” swój zapał ambicją i najważniejszy atut — młodzież! Niewyczerpane możliwości naszych reprezentantów wróżą nie tylko ustanowienie niejednego nowego rekordu polskiego, ale każą spodziewać się niezwykłej niespodzianki w niektórych biegach.

Wyścig o poleć słoniny na chwale dobrego małżeństwa.

Anglia jest, jak wiadomo, krajem tradycji. Barokowe stroje sędziów, zawsze jednak, zgodny z odwieczną tradycją, sposób obchodzenia uroczystości i świąt, przyjmowania gości i t. p. znane są już każdemu, chociażby nigdy w Anglii nie był, z czytania powieści angielskich. Istnieją jednak w poszczególnych hrabstwach angielskich tradycje bardzo zabawne.

Takim jest utrzymana w hrabstwie Essex odwieczna tradycja, która corocznie w letnim sezonie stanowi okazję do wesołego obchodu, ściągającego do Dunmow wielu Anglików i cudzoziemców. Ceremonia ta ma nazwę „Dunmow Fitch” (poleć słoniny z Dunmow).

Corocznie, w porze zabijania wieprzy, co niezawsze przypada w tym samym czasie, zależnie od gorętszego czy chłodniejszego lata, w końcu lipca czy początku sierpnia, wszystkie młode pary okoliczne muszą publicznie zdawać sprawę, czy w ciągu pierwsze go roku pożycia małżeńskiego ani razu nie doszło między obojgiem młodych małżonków do swarów i zwad. Nieliczne te pary, które okazały się zupełnie zadowolone z siebie podczas tego pierwszego, naprawdę najtrudniejszego roku wzajemnego przystosowania się charakterów i usposobień. dopuszczane są do wyścigu o wyznaczoną za zgodność pożycia małżeńskiego nagrodę w postaci tłustego polcia wieprzowego.

W oznaczony uprzednio i ogłoszony w miejscowej gazecie dzień, specjalnie powołane jury, które ma wypowiedzieć się w danej sprawie, nadto adwokat wybrani przez losowanie, publicznie, wśród licznie zgromadzonego tłumu, rozważyć muszą wszystkie pro contra podanych, przez ubiegających się o nagrodę, dzieł ich małżeńskie go pożycia.

Tegoroczny obchód budził szczególne zaciekawienie, odbywał się bowiem wedle specjalnej, rozesełanej do prasy zapowiedzi, pod przewodnictwem słynnego karykaturzysty angielskiego, Toma Webstera. Czcigodny Dunnico, wiceprzewodniczący Izby Gmin, w asystencji dwóch wybitnych osobistości z pośród obywateli Essexu, wygłosi panegiryk na cześć par, ubiegających się o nagrodę, zaś znany pisarz, Hannen Swaffer, wraz z dwoma pomocnikami, z których jednym był wiceszambelan dworu królewskiego, odegrali rolę adwokatów, broniących polcia. Po wysłuchaniu sprawozdań wyjątkowo zgodnych i szczęśliwych trzech par — znalazły się tylko trzy takie — oświadczył Tom Webster, że w czasach powszechnego zepsucia obywateli, opowiedziane przez niego dzieje, ich wyjątkowo harmoniinego pożycia brzmią bardziej fantastycznie, aniżeli opowieści Edgara Poe. Z kolei adwokat próbowali obronić poleć, usiłując wykazać szczęśliwym, wzorowym małżonkom niekonsekwencje podawanych przez nich faktów, po krótkiej wszelako, pełnej przekomicznych epizodów walce adwokatów z zeznaniami bohaterów i świadków, przyznana została smakowita, ociekająca tłuszczem nagroda miejscowemu syndykowi i zarazem deputowanemu, który, jak to stwierdzono dowodnie, podczas całego roku i jednego dnia małżeńskiego swojego pożycia, ani razu nie posprzeczał się z młodą swoją żoną i ani razu nie miał powodu do żrzenia swojemu wyborowi, ani w ogóle instytucji małżeńskiej.

wdał i wwyż. Zgłoszenia w lokalu klubowym do dnia 23 włącznie godz. 20. Wpisowe po 50 gr. od każdej konkurencji.

Przygotowania do meczu lekkoatletycznego z Czechami. W Brnie w dn. 13 i 14 września b.r. rozegrany zostanie doroczny mecz lekkoatletyczny Polska—Czechosłowacja. Tym razem trudno nam będzie, ze względu na podniesienie się formy u Czechów, powtórzyć sukces z roku ubiegłego. Zarząd PZLA zamierza użyć wszelkich możliwych środków, aby zespół nasz przygotować należycie; w tym celu projektuje na 10 dni przed wyjazdem zebrać wszystkich zawodników w specjalnym obozle treningowym.

Powtórne zaproszenie Petkiewicza do Helsingforsu. Onegdaj nadeszło do PZLA powtórne zaproszenie dla Petkiewicza na międzynarodowe zawody w Helsingforsie w dn. 27 i 28 b. m. w biegach na 3 i 5 km. Petkiewicz spotka się z najwybitniejszymi asami, jak Virtanen, Nurmi, Laukola i inni, i z pewnością będzie musiał zadowolić się drugim lub trzecim miejscem.

TENNIS.

Sukcesy i niepowodzenia Jędrzejowskiej. W dalszym ciągu turnieju tenisowego w Berlinie, Jędrzejowska przegrała w półfinale z Niemką Hammer 5:7 1:6. W grze nieszczeranej para Jędrzejowska—Prenn przegrała w półfinale do pary Loewenthal—Hapmann 1:6 6:4 2:6. W grze podwójnej pań para Jędrzejowska—Sandtsen pokonała w półfinale parę Hoimann—Kuhlmann 6:4 8:0. Finał gry pań wygrał Bossus, a finał gry pań — Krakwinkel.

PLYWANIE.

Przed meczem Czechosłowacja—Polska. W piątek przyjeżdża do Warszawy reprezentacja pływacka Czechosłowacji, stanowiąca kwiat i chlubę sportu czeskiego. W skład zespołu wchodzi wszyscy mistrzowie czescy, którzy swe zaszczytne tytuły zdobyli na zawodach w ubiegłą niedzielę.

Na mistrzostwach Czechosłowacji padło 9 rekordów, w tem 7 męskich i 2 kobiece. O poziomie naszych przeciwników najlepiej świadczy kilka cyfr z tabeli wyników mistrzowskich. Na 100 m st. dow. Steiner uzyskał rekordowy czas 1:02.9 sek., na 100 m na wznak Antos osiągnął 1:18 sek., 200 m st. klas. przepłynął Czaska w 3:04.4

DEKLARACJA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Kupię patychmiast fortepian lub pianino, płacę dolarami. Podać cenę i markę pod „Przyjazd” Administracja Słowa. 4975

Fortepian lub pianino kupię nawet niższe, płacę pełną wartość gotówką. Kopernika 26 Skleniarski. 4976

Samochody okazjonalnie najkorzystniej sprzedaje Automobilowe Biuro Inż. Z. Braun, Tarnowskiego 7, telef 74-98. 4730

Motory ropne

dla przemysłu i rolnictwa najnowszy system, nader oszczędne, niebezpieczeństwo pożaru wykluczone. Maszyny młyńskie, Tokarki, Wiertarki, Turbiny, Samochody, Fasy, oraz wszelkie maszyny i narzędzia poleca

„PILOT” LWÓW, ul. Batorego 4, Katalogi, Plany. Odwiedziny Inżynierów na żądanie. 4205

POMOC LEKARSKA

HIPNOZA I MAGNETYZM

leczy Dr. Z. K. Augur, absolwent klinik lekarskich: w Wiedniu i Berlinie. Tylko za poprzednim pisemnym zgłoszeniem do biura M. T. Krzysztofowicza — Lwów, Legionów 1, pod „Dr. Z. K. Augur”.

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

Przyjmę kilka dorosłych pańek pokoje duże słoneczne, balkony, utrzymanie, opiekę staranna. Warszawa, Sędziowska 2 m. 3 Oldakowska. 4968

Pokój dla akademickiej, uczeniicy gimnazjalnej lub ucznia z całym utrzymaniem do wynajęcia. Nauka języka francuskiego i konwersacji w domu. Warunki przystępne Lwów. Strzała 3 parter lewy. 4987

Dwie panienki z lepszych domów znajdują pomieszczenie, całkowite utrzymanie przy obywatelskiej rodzinie we Lwowie ulica kraszewskiego. Zgłoszenia „Emzet” Administracja. 4980

Mieszkania 2, 3, 4 pokojowe. Komfort. Duże pokoje, blisko śródmieścia do wynajęcia. Centralna Agencja, Kopernika 14. 5007

Szczernię z zamożniejszych domów przyjmę na mieszkanie z dobrem utrzymaniem. Inż. Piotrowska, Hofmana 14/1. 5024

Dwie panienki, lub uczniowie ze sfer ziemiańskich znajdują pomieszczenie z utrzymaniem przy bezdzietnej rodzinie wyższego urzędnika. Komfort, fortepian. Wiadomość Lwów, ulica Marii Konopnickiej 14, p. II. drzwi 8. 5022

BIBLIOTEKA DROGI

wydała dotychczas:

Wilam Horzycy: **DZIEJE KONRADA.** 400 zł.
(Dzieje Konrada — Wieszczy wolnej Polski (E. K. Norwid) — Fobogi i sielanka (Rzecz o „Achilleidzie” Wyspiańskiego) — Między dawnymi a przyszłymi laty — „Karmazynowy poemat”).

Kazimierz Zahrzewski: **KRYZYS DEMOKRACJI** 480 zł.
(Zmierzch liberalizmu — Zagadnienie inteligencji — Włóczęństwo a demokracja — Klasa heroiczna — Drogowskazy — Syndykalizm jako program historyczny).

Wacław Makowski: **NOWA POLSKA W NOWEJ EUROPIE** 250 zł.

W przygotowaniu tomy: **A. Skwarczyńskiego, Al. Hertza, B. Wścieklicy i in.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Prenumeratorzy „DROGI” otrzymują 40% rabatu przy zakupie wprost w Administracji „DROGI”, Warszawa, ul. Chmielna 33, m. 5.

APARAT FOTOGRAFICZNY NAJTANIEJ ORAZ WSZELKIE PRZYBORY

KUPISZ TYLKO **SCHERFF I SKORNY**
WE FIRMIE

1414 WE LWOWIE — UL. SOBIESKIEGO L. 5. — TELEFON № 35-04.

OSTATNIA NOWOŚCI

OSTATNIA NOWOŚCI

Dra PAWŁA KLINGERA

VITA SEXUALIS

Prawda o życiu płciowym człowieka. 4525

Książka ta stanie się dla każdego najwierniejszym przyjacielem, który szczerze i otwarcie odpowie na wszelkie dręczące człowieka pytania i zagadnienia z życia seksualnego. Stronic 344. Cena zł. 9.50, z przesyłką pocztową zł. 10.50, za pobraniem zł. 11.—. Do nabycia w księgarniach i u wydawcy.

Księgarnia KAROLA NEUMILLERA, Łódź, Piotrkowska 61. Konto P. K. O. 65.724.

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

Inteligentna panienska umiejąca pisać na maszynie zostanie na posadę przyjęta. obfite utrzymanie i pensja. Oferty do adm. pod „Podkarpacki Dwór” 5113

Sprzedawców samochodowych do akwizycji za pensją i prowizją poszukuje reprezentacja samochodów. Listy pod „Energiczna siła do Administracji. 5001

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

Na fortepianie lekcji udziela nauczycielka z egzaminem państwowym i przez wakacje. Jakóba Strzemę 11, parter lewy. Zgłoszenia od 3-ciej do 6-tej. 4830

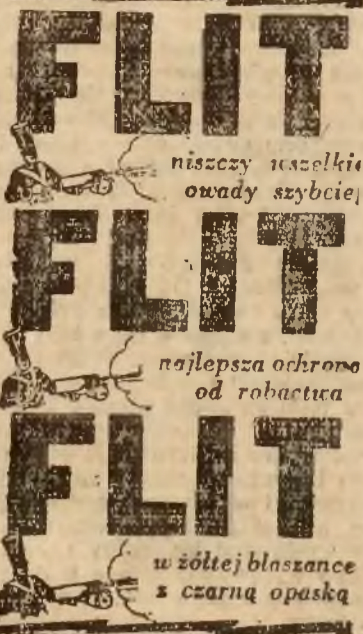
WPISY dodatkowe do Zakładów WYCHOWAWCZO-NAUKOWYCH im. Z. Strzałkowskiej we Lwowie. ul. Zielona 22, telefon 98 rozpoczyna się dnia 25 sierpnia br. Egzamin wstępny odbędzie się dnia 2 go września o godzinie 8-mej rano.

ZAKŁADY obejmują: 8-mio klasowe gimnazjum żeńskie, humanistyczne i matematyczno-przyrodnicze, 5-cio klasowe seminarium nauczycielskie-żeńskie, 4-ro klasową szkołę powszechną.

INTERNAT urządzony jest według najnowszych wymagań higieny.

ZAKŁADY posiadają pełne prawa. Wszelkich informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekretariat codziennie od 9-12 i 16-18. 5025

Inserujcie w „Słowie Polskiem”



POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Rolnik zarządca kawaler, lat 30, średnie wykształcenie, energiczny poszukuje posady na wikt lub ordynaryję. Zgłoszenia do Administracji dla „Rolnik 30”. 4998

Ogrodnik lat 34, żonaty, bezdzietny, pracowity, zamiłowany szkółkarz drzew owocowych, drzew krzewów ozdobnych, róż, bylin, wczesnych jarzyn inspektowych, ziół leczniczych, szkółek leśnych, poszukuje posady od 1 września lub później. Józef Marmura Miżyniec koło Przemysła. 4993

Solidny (poinocnik) księgowy, piszący na maszynach, korespondent, stenograf, lat 23, kawaler ma świadectwa z kursów handlowych dobre z praktyką biurową, przyjmie posadę za skromnym wynagrodzeniem, miejscowość obojętna. Zgłoszenia: „Karyjewicz” Gnińskowody, poczta Wiśniowczyk, pow. Podhajce. 5114

Nauczycielkę francuski, bardzo dobra muzyka, nauczycielki — wychowawczynie, nauczycieli, bony, Niemki i Francuzki poleca Biuro Marii Rechter Lwów Chmielowskiego 9, telefon 6024. 5023

OZNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

Do Krynicy wycieżda auto Chrysler czterookosobowy w dniach 23/8 - 25/8 b. m. Zabierze czterech pasażerów, po cenie biletów kolejowych. Zgłoszenia ul. Krótka 6. Telefon 64-44. 4982

Pamiętaj zawsze już od szkolnej ławki — Mandl złotego bierze za naprawki Kopernika 14 naprzeciw kina 4869

Futra wszelkie wykonuje starannie, sumiennie, gustownie, pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 11 a. 4973

Przeprowadzki, transporty meblowe, opakowanie mebli, ekspedycja, wszelkie dowozy, wykonuje: fachowo, tanio, punktualnie: Sedytor Luft, Lwów, Zygmuntowska 11. 5112

TADEUSZ MICHAŁ NITTMAN. (47)

Cień porucznika Guardo.

(Pamiętnik wywołany z Sekwany).

(Ciąg dalszy).

Skrzypnęły drzwi oszklone. Uczulem — że jestem sam. Upadłem ciężko na poduszki, śmiertelnie zmęczony. Najmniejszy ruch zdawał mi się wysiłkiem nie do przewyciężenia. Czuliem, — że zapadam w nicłość ciemną, w której mętnie szumią słowa:

— „Aby zniszczyć mnie — musisz zniszczyć siebie!”

10 sierpnia.

Pogoda jest wciąż cudowna. Korzystając z tego, wzięliśmy łódź żaglową i wypłynęliśmy na morze. Wokoło nas tańczyły wesołe drobne falki z czupurnie nastawionymi grzywami. Lekki wiatr długimi rzutami popychał barkę naprzód. Edyta siedziała przy sterze, po kazalem jej jak się ma z nim obchodzić. Ja zaś manewrowałem żaglami.

Senny błękit upalnego popołudnia rozpościerał się nad naszymi głowami. Odplynęliśmy dość daleko. Piaszczy-

sta linia wybrzeży Hendaye oddalała się coraz bardziej. Nasz hotel, kasyno i inne domy nadbrzeżne, zdawały się być zrazu pudełkami; potem punkcikami, wreszcie wszystko zlało się w jedną smugę. Natomiast groźnie i wspaniale wystąpił łańcuch gór. Prócz monotonnego uderzania fal o dno łodzi i trzepotu żaglowego płótna, żaden inny nie dochodził nas głos. Spojrzałem wokoło — morze, spojrzałem w górę — niebo.

Oto zgubieni jesteśmy wśród żywiołów! — pomyślałem. Jakżeż wzięta, mizerna jest ta łupina, wobec ogromu oceanu!

„Aby zniszczyć mnie, musisz zniszczyć i siebie” — przypomniała mi się nagle złowieszczą groźba mego cienia. Zniszczyć siebie? Ale w takim razie — cóż z nią się stanie?!

I w tejże chwili przyszło mi na myśl, że wystarczy wybić dziurę w dnie łodzi, abyśmy oboje na zawsze pograżyli się w morzu i nie czuli już nic, nie męczyli się więcej, spleceni w jednym uścisku.

Lecz równocześnie uświadomiłem sobie, jak bardzo byłoby to głupie. To dobre w powieści, ale w życiu? Gdy słońce przygrzewa tak rozkosznie, gdy morze takie ciche, gdy błękit taki

czysty — to doprawdy trzeba być idiotą, by nie krzyknąć — że życie jednak jest piękne!

12 sierpnia.

Od dwóch dni cały „srebrny brzeg” nie mówi o niczym innym, jak o wielkich walkach byków w San-Sebastiana — letniej rezydencji królewskiej pary hiszpańskiej.

Wprost nie poznaję pani de Robinac, a nawet i mojej Edyty. Oczy jej błyszczą, rozprawiają z ożywieniem wciąż tylko o tem. Dziś Edyta przylgnęła do mego ramienia z przymileciem:

— Pojedziemy Andrzeju na „Corrida” do San Sebastiano?

— Nie pojmię Edyto, że cię te krwa we widowiska tak pociągają!

— Ty tego nie rozumiesz, na to trzeba być Hiszpanem.

Skrzywiłem się, ale cóż miałem robić? Przrzekłem. I oto pojutrze mamy się tam wybrać.

San Sebastiano, 14 sierpnia.

Sliczna hotelowa „Hispano-Suiza” umiastanias dziś przez ciche miasteczko Hendaye ku granicy. Jeden czarujący uśmiech Edyty wyrównał nasze braki w paszportach. Rycerski komisarz graniczny z głębokim ukłonem

przepuścił nas dalej.

W tumanach kurzu pedziliśmy po skalistej ziemi iberyjskiej, wzdłuż mallowniczo rozsianych wiosek, do San-Sebastiano.

Szybki pod powietrza upał mnie. Panie były jak nieprzytomne.

Wąskie nozdrza — cyfr gwałt niespokojnie, jakby wietrzac już krew.

Mieliśmy w projekcie zalechać do hotelu „Continental”, gdzieby panie mogły odświeżyć się i odroczać po drodze. Ale ponieważ zatrzymaliśmy się po drodze, a godzina rozpoczęcia igrzysk się zbliżała, obawialiśmy się spóźnienia. To też zajechaliśmy wprost na „Placca de torros” przez główne wejście na arenę.

A czas był już najwyższy. W rozpalonym powietrzu drgały dźwięki fanfary, wieszczącej początek „Corridas”. Nieprzeliczone mrowie ludzkie pchało się i cisnęło przez portale cyrku. Uboższa gawiedź miejska z krzykiem i hałasem zajmowała kamienne ławy amfiteatru po słonecznej jego stronie; śmietanka towarzyswa, zieżdżająca się wspaniałymi ekwipażami, wypełniła łoża, skryte w cieniu olbrzymiego „velarium” rozpiętego nad areną.

(C. d. n.).